

■ Milot Zeman, przewodniczący ČSSD zapowiedział, że jego partia po wyborach przedłoży w parlamencie propozycję ustawy o referendum w sprawie wejścia RC do NATO. (tl)

■ Václav Klaus, przewodniczący ODS stwierdził, że jego partia jest przygotowana do współpracy z KDU-ČSL po wyborach, jednakże bez Josefa Luxa. (tl)

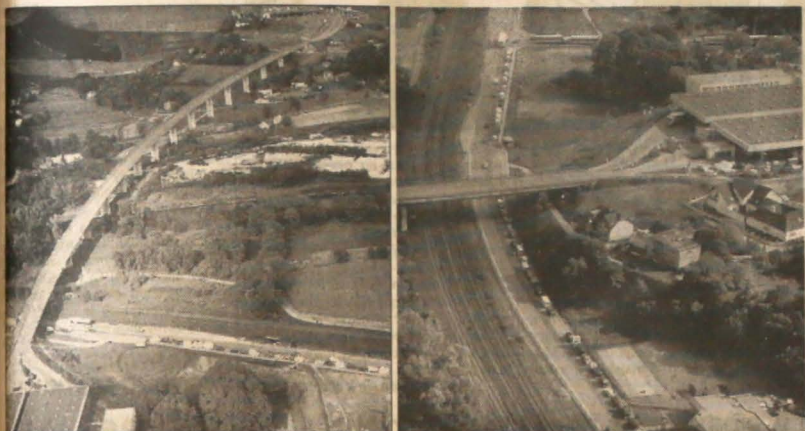
■ USA przeznaczą 1 mln dolarów na wsparcie dochodzeń, które w Kosowie będzie prowadził ONZ-owski trybunał ds. zbrodni wojennych na terenie B. Jugostawii.

■ O sytuacji w Kosowie dyskutują w Edynburgu ministrowie spraw zagranicznych unijnej piętnastki.

SOBOTA 14 MARCA 1998 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 31 ♦ CENA 4,- Kč



▲ Przelatujące nad cieszyńskim odcinkiem granicy polsko-czeskiej ptaki widzą pod sobą kilometry TIR-ów czekających na odprawę, mosty i tory kolejowe koncentrujące się na punktach odpraw. Dla mieszkańców tych rejonów też chyba nastal czas opóźnienia w dół, nie tylko do granicy... (mro)

Fot. JERZY STACHOWIAK

W DNIACH 19-21 MARCA NA CZARNEJ ŁĄCE

## Wystawa »Medica Moravia '98«

OSTRAWA (wak) - W najbliższy czwartek 19 bm. na Czarnej Łące w Ostrawie (pawilon „C“) otwarta zostanie III Międzynarodowa Wystawa „Medica Moravia '98“.

46 wystawców, wśród nich firma CIECH SA, OIVILE CIECH-POLFA i Warszawy, zaprezentuje na niej wyposażenie sal operacyjnych i gabinetów lekarskich, sprzęt i aparaturę medyczną, technikę laboratoryjną, sprzęt techniczno-gospodarczy, materiały medyczne, nowe technologie i wyroby farmaceutyczne, sprzęt i materiały stomatologiczne, sprzęt rehabilitacyjny oraz informatykę medyczną.

Trzydniowej imprezie towarzyszy seminarium naukowe (w dniach 19 i 20) poświęcone tym razem chorobom serca. Prelekcje nt. leczenia hiperlipoproteinemii, nadciśnienia, miastocytosis i profilaktyki ataku serca, zawału serca czy terapii wstrząsu serca, wygło-

szą wybitni kardiologowie, m.in. MUDr Milan Grundmann oraz MUDr Karel Dvořák ze Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie-Porubie, MUDr Jindřich Špinař oraz MUDr Vladimír Šoška ze Szpitala Uniwersyteckiego im. E. Purkyně w Brnie oraz MUDr Otto Mayer ze Szpitala Uniwersyteckiego w Pilźnie.

Gośćmi wystawy będą przedstawiciele Izby Lekarskiej z Bielska-Białej, Katowic i Wrocławia.

„Cieszy nas, że Polacy przyjęli nasze zaproszenie. Duża w tym zasługa dr. Bogusława Chwałaja, prezesa Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC, który pośredniczył w rozmowach“ - powiedział na czwartkowej

konferencji prasowej MUDr Jiří Dokulil, prezes Powiatowego Stowarzyszenia Lekarzy Czeskiej Izby Lekarskiej.

„Z polskimi kardiologami, którzy właśnie w leczeniu chorób serca mają duże doświadczenia i odnoszą na tym polu duże sukcesy, łączą nas długoletnia przyjaźń“ - dodał dr. Milan Grundmann. „Przed pięciu laty właśnie kardiocirurgi ze Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach pod kierownictwem profesora Stanisława Wosia i docenta Andrzeja Bochenka, przy asystencji dwóch czeskich lekarzy, przeprowadzili w porubskim szpitalu dwie pierwsze udane operacje na otwartym sercu. Nadal kontynuowane są staże personelu medycznego między obu placówkami. Na bieżąco wymieniamy też doświadczenia z naszymi polskimi kolegami“.

Wystawę można zwiedzać w dniach 19 i 20 bm. w godz. 10.00 - 18.00 oraz 21 bm. w godz. 10.00 - 14.00.

W CZ. CIESZYŃSKIM O WSPÓŁPRACY ZWIĄZKÓW GMIN

## Euroregion pod koniec kwietnia

CZ. CIESZYŃSK (kor) - Przedstawiciele Związków Gmin Powiatu Karwińskiego, Regionalnej Rady Rozwoju i Współpracy w Trzyciaku oraz Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego podpisali wczoraj rano w Koscieszynie umowę o zawianiu Zrzeszenia Regionalnego ds. Współpracy Czesko-Polskiej.

Zrzeszenie będzie miało swoją siedzibę w Cz. Cieszyńsku i będzie jedynym partnerem dla strony polskiej w rozmowach o utworzeniu Euroregionu Śląsk Cieszyński - Těšínské Slezsko.

W imieniu związku karwińskiego podpisali umowę burmistrz Karwiny Lubomír Kuzník i starosta Pietwałdu Václav Holeček, trzynieckiego - starostka Bystrzyca Anna Konderłowa i burmistrz Trzycina Igor Petrov, jabłonkowskiego zaś starosta Bukowca Vilém Sikora i burmistrz Jablonkova Leo Legierski. Zdecydowano też o tym, że wyżej wymienieni będą tworzyć Radę Zrzeszenia. W spotkaniu wzięli udział także burmistrz Cz. Cieszyna Bohumil Muroň i dyrektor agencji HRAT Václav Laštůvka.

Najbliższe posiedzenie Rady Zrzeszenia odbędzie się w piątek 20 marca w Centrum Informacyjnym Muzeum

Ziemii Cieszyńskiej w Cz. Cieszyńsku, a głównymi punktami programu będzie przyjęcie statutu Zrzeszenia oraz wybranie 4-osobowej komisji, która będzie upoważniona do prowadzenia rozmów nt. euroregionu.

Jak się dowiedzieliśmy, do podpisania umowy o nowym euroregionie miałyby dojść 22 kwietnia w sali sesyjnej ratusza w Cieszyńsku. Z Cieszyna wyjadą starostowie z obu stron Olzy do Katowic, gdzie wezmą udział w inauguracji „Czeskich Dni“, które przebiegną pod patronatem konsula generalnego RC w Katowicach Josefa Byrtusa w ramach Międzynarodowych Targów Turystycznych. W czasie „Czeskich Dni“ zaprezentuje się nowy euroregion własną ekspozycją, którą mogli już obejrzeć mieszkańcy Brna, a w tych dniach także zwiędzający targi turystyczne w Zlinie.

WIELOLETNIE WYSIŁKI PRZYNIOSŁY OWOCE

## Gaz popłynie z Boconowic

MILIKÓW/KOSZARZYSKA (kor) - Sukcesem zakończyły się ostatnie rozmowy przedstawicieli władz Milikowa i Koszarzyska z dyrekcją ostrawskiej spółki akcyjnej „Północnomorawska Gazownica“.

Jak poinformował nas milikowski starosta Stanisław Martynek, gazyfikacja miałyby ruszyć jeszcze w tym roku, zaraz po otrzymaniu zezwolenia na budowę i zatwierdzeniu projektu przedsięwzięcia.

S. Martynek powiedział, że dyrekcja spółki wyraziła zgodę na gazyfikację obu gmin dopiero po zaznajomieniu się z piątym już z kolei projektem, na podstawie którego gaz popłynie pod Kozubową nie - jak pierwotnie przewidywano - z Bystrzycy lub Nawsia, ale ze śred-

nocieniowej stacji regulacyjnej w Boconowicach. „Gazociąg poprowadzi przez jedną z dzielnic Nawsia, Jasienic, i chociaż na razie nawiesiki Urząd Gminny nie zgodził się na dofinansowanie tej inwestycji, z gazyfikacji skorzysta również mieszkańcy Jasienic. Będziemy się więc musieli jakoś umówić, bo my sami nie damy sobie rady. Zresztą czekają nas również rozmowy z władzami Boconowic, obu Łomnych i Mostów, bo te właśnie gminy sfinansowały budowę boconowickiej stacji - o pokryciu przynajmniej części kosztów budowy“ - mówi S. Martynek.

Gazyfikacja jest sprawą bardzo kosztowną, tylko gazyfikacja Milikowa pochłonie bowiem ponad 3 mln koron. W tym roku gmina przeznaczyc na ten cel 1 mln koron i będzie zabiegać o pomoc finansową państwa - w formie dotacji z Funduszu Śródownska, lub też postara się zaciągnąć kredyt. „Zrobimy jednak wszystko po to, żeby gazyfikacja zakończyła się w możliwie najkrótszym czasie, a chodzi nam głównie o poprawę jakości powietrza w Milikowie-Kopetnej. Ta dzielnica bowiem, zresztą jak i całe Koszarzyska, leży w dolinie rzeki Kopetnej i dym nie może się tak szybko ulotnić, jak np. w centrum gminy. Po zakończeniu gazyfikacji miałyby być lepsiej“ - powiedział S. Martynek.

WSZYSTKO ZALEŻY OD DOBREJ WOLI RADNYCH...

## Nie mają pieniędzy?

GNOJNIK (kor) - O trudnych warunkach lokalowych, z jakimi przyszło się borykać gnojnickiej Polskiej Szkole Podstawowej, dużo już napisano. Wiadomo też, że szkoła ta nie dysponuje salą gimnastyczną. Latem można skorzystać z części lekcji „wufetu“ z boiska, ale zimą?

„Postanowiliśmy zatem zorganizować w zimowych tygodniach - przynajmniej dla uczniów niższego stopnia - kilkutgodniowy kurs pływania na krytej pływalni w Trzyciaku“ - mówi dyrektor Małgorzata Rakowska. „Kurs obejmuje 18 lekcji i myślę, że przyda się wszystkim. Ale cóż - nie jest to sprawa tania. Każdy z uczniów musi bowiem za kurs i za autobus, który dowozi dzieci do Trzyciaka, zapłacić w sumie 500 koron. Niby nie jest to dużo, ale gdy rodzice muszą zapłacić np. za dwójkę dzieci, to uzbiera się już całkiem solidna suma“.

Z pomocą przyszło szkole Koło Macierzy Szkolnej, które zapłaci za każde dziecko 100 koron. By jednak jeszcze bardziej ulżyć rodzicom, dyrekcja postanowiła zwrócić się również do Urzędów Gminnych - gnojnicka PSP jest przecież szkołą zbiorczą i uczęszczają do niej

dzieci z 15 (!) aż miejscowości - nie tylko z bliskiej okolicy, ale i z Cz. Cieszyna na czy Trzyciaka

„We wszystkich tych gminach są szkoły czeskie, dzieci polskie muszą dojeżdżać do Gnojnika. A ponieważ urzędy gminne dotują dojazd czeskich dzieci na lekcje pływania, dlaczego nie można by dofinansować kursu dla swoich małych mieszkańców?“ - pyta się M. Rakowska.

Ciąg dalszy na str. 2



- Zanim poinformujecie o podwyżkach cen, wspomnijcie o złotych hołkach.  
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

ECHA WIZYTY PREZYDENTA REPUBLIKI CZESKIEJ VÁCLAVA HAVLA W POLSCE

Bawiący w tym tygodniu z wizytą oficjalną w Polsce prezydent RC Václav Havel w rozmowach z przewodniczącym RP Aleksandrem Kwaśniewskim wielokrotnie podkreślał dobre stosunki łączące oba kraje.

Głównymi tematami dyskusji prezydentów były dążenia do integracji z NATO i UE. Na tej drodze Polska i RC nie konkurują ze sobą, a współpracą zamierzają kontynuować także po wstąpieniu do tych struktur. V. Havel informował prezydenta Kwaśniewskiego o wewnętrznej sytuacji w Czechach podkreślając, że istotne jest, by przekształcenia transformacyjne miały jasne ramy prawne. Zaznaczył, iż „ważne

jest powstawanie struktur społeczeństwa obywatelskiego, włącznie z samorządami sektora niezyskowego, dlatego, że społeczeństwo obywatelskie

prezydenta Havla o żądaniach przedstawicieli polskiej mniejszości w RC dotyczących polepszenia funkcjonowania szkolnictwa narodowego i restytucji

osób, czemu nie zawsze mogą sprostać szkoły polskie. Havel obiecał zainteresować się tą sprawą, podkreślając, że władze centralne wydały już decyzję, aby w tym przypadku normy nie były ściśle przestrzegane.

Jak nasza redakcja dowiedziała się od Henryka Kowala, attaché prasowego ambasady RP w Pradze, na tymże spotkaniu zwrócono uwagę prezydenta Havla, iż łączenie klas polskich z czeskimi dziećmi byłoby zagrożeniem dla odrębności uczniów. Prezydent Havel obiecał, że oświadczenie zainteresuje się tą sprawą. Dodał, że było już zalecenie czeskiego ministerstwa szkolnictwa, by w podobnych przypadkach odstępować od limitu.

## Zaolziański akcent

tworzy pewnego rodzaju barierę immunologiczną przeciwko ewentualnym zawirowaniom politycznym“.

Zagadnienia te poruszano na spotkaniach „w cztery oczy“ z Aleksandrem Kwaśniewskim, w rozmowach z marszałkami Sejmu i Senatu, premierem i szefem polskiej dyplomacji.

Jak podała ČTK, marszałek Senatu RP Alicja Grześkowiak poinformowała

znacjonalizowanego majątku. Podkreśliła wszakże, że tych zagadnień nie uważa za problem w stosunkach czesko-polskich i że można je rozwiązać w ramach obecnie obowiązującej legislacji na poziomie lokalnym.

O spotkaniu tym PAP napisał: „Obowiązująca w Czechach ustawa o szkołach wymaga, aby klasy z językiem narodowym liczyły minimum 17

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, przelotne deszcze. W górach śnieg. Temperatura w dzień od 3 do 7 st. C, nocą od 0 do -3 st. C.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie duże z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w niedzielę w dzień od 2 do 6 st. C, nocą około 0, w poniedziałek w dzień od 0 do 4 st. C, w nocy od 0 do -4 st. C.

opr.(mro)



## Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

### Chrześcijaństwo versus Hollywood

Mala wyspa Tangier przy wschodnim wybrzeżu USA nie zgodziła się, by kręcono na niej film, w którym wystąpił m.in. Kevin Costner i Paul Newman. Po przejrzeniu scenariusza lokalne władze odrzuciły propozycję hollywoodzkiego studia Warner Bros., które chciało nakręcić pewne fragmenty w idyllicznym otoczeniu. Jako powód podano zbyt liczne sceny ukazujące seks i nadużywanie alkoholu.

„Nasza rada gminna składa się z chrześcijan. Nie mogliśmy wyrazić zgody na coś takiego” - powiedział Dewey Crockett, burmistrz liczącej 700 mieszkańców wsi.

Tematem filmu - jak podało studio - jest romans rybaka z rożkowią.

### Wypiorą do cysty

Bakterie żerujące na nieżywych walenach wytwarzają proteiny, które mogą być przydatne przy praniu w zimnej wodzie. Proteiny te rozkładają brud trudu oleje i tłuszczu już w temperaturze od 15 do 20 st. C - podaje brytyjski magazyn „New Scientist”.

Zespół naukowców kierowanych przez Craiga Smitha z Uniwersytetu Hawajskiego prowadzi od 1997 r. badania pięciu waleńbich trupów, które znajdują się niedaleko wybrzeża Kalifornii. Po zniknięciu ciała różne szczepy bakterii odżywiają się olejami wydzielanymi przez kości - wyjaśnił Jeff Stein z amerykańskiej firmy biotechnologicznej Diversa, współpracującej z Uniwersytem Hawajskim.

Proteiny w konwencjonalnych biologicznych proszkach do prania rozkładają efektywnie tłuszczu dopiero w temperaturze przekraczającej 40 st. C. Bakterie zjadające ciała nieżywych waleńbich nauczyły się wytwarzać niezwykle proteiny, które radzą sobie z tłuszczami już w temperaturze 5 stopni. Przy 15 stopniach stają się jeszcze aktywniejsze, mogą więc być wykorzystywane do prania odzieży zabrudzonej olejami lub innymi tłuszczami.

### Vademecum?

Kierowca samochodowy legitymujący się mandatem za przekroczenie szybkości lub inne przestępstwo drogowe upoważniony jest do otrzymania rabatu przy zakupie kontrowersyjnej gry komputerowej, w której uzyskuje się punkty za przejeżdżanie przez chodniki, kradzież ambulansu, albo zabicie policjanta ze służby ruchu drogowego - podaje agencja DPA, powołując się na informację australijskiej stacji radiowej ABC.

Gra o nazwie „Grand Theft Auto” (Wielka kradzież samochodu) została zakazana w wielu krajach, w Australii dostępna jest osobom powyżej 15 roku życia. Australia jest krajem, gdzie istnieje drugi najwięcej po Wielkiej Brytanii współczesnych przypadków kradzieży samochodów.

### Rzucić to nie wszystko...

Zawierający nikotynę spray stosowany do nosa znacznie ułatwia rzucenie palenia - podaje „British Medical Journal” omawiając badania przeprowadzone pod kierunkiem Johna Stapletona z National Addiction Centre w Londynie.

Naukowcy obserwowali 227 intensywnie palących, by przekonać się, jakie efekty daje taki spray na przestrzeni kilku lat. Połowa nalogowców otrzymała spray z nikotyną, a druga połowa z placebo. Po roku palenie rzuciły 33 osoby z pierwszej grupy i 14 z drugiej.

Badania wykazały jednak, że mimo rzucenia nalogu na co najmniej rok, wiele osób powracało w końcu do palenia. Wyniki badań są podobne do tych, które uzyskano obserwując skuteczność plasterków i gumy do żucia z nikotyną.

### Globalne spojrzenie

Wiceprezydent USA Al Gore forsuje projekt umieszczenia satelity na orbicie staconarnej, pokazującego na żywo przez 24 godziny na dobę zdjęcia nadsłonecznienia Ziemi, które możnaby odbierać w Internecie i telewizji. Koszt projektu, zdaniem Gore'a użytecznego dla odświeżania i ochrony środowiska, szacuje się na 20-50 mln dol. Wiceprezydent liczy, że NASA umieści satelitę do 2000 r. Wcześniej projekt musiałby zatwierdzić Kongres USA.

Nie są wymagane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzący z satelitarnej usługi informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



### NAGRODA "CZECH MADE" DLA HUTY TRZYNIECKIEJ

## Szyny na medal

TRZYNIEC (r) - Huta Trzyniecka została w czwartek po raz trzeci w tym roku laureatem prestiżowej Nagrody Republiki Czeskiej za jakość „Czech Made”.

Wyrażenie z rąk ministra przemysłu i handlu Karola Khunla odebrała Bohdana Horáčkowa, dyrektorka działu public relations Moravii Steel SA, większościowego akcjonariusza HT.

Blasku dodaje hucie jeden z jej szandarowych wyrobów - szyny kolejowe. Po styczniowych dostawach do Egiptu przymierzają się trzynieckanie do realizacji kolejnego kontraktu dla odbiorcy spod piramid, opiewającego podobnie jak poprzedni na 10 tys. ton 18-metrowych szyn.

Zakończony niedawno szwajcarski audyt szyn kolejowych, notabene jeden z najsurowszych w tym asortymencie, wypadł na tyle pomyślnie, że również Helweci przekonali się do szyn spod Jaworowego i podpisali kontrakt na ich dostawę. Do szczególnie atrakcyjnych dla trzynieckiego szynowego eksportu krajów należy w pierwszej kolejności Turcja, gdzie do budowy czy naprawy

państwowych linii kolejowych używa się prawie wyłącznie szyn z Trzynieca, dalej Rumunia i stale poszerzający swoją sieć kolejową Egipt (m.in. do Libii, na Półwyspie Synajski), a także Niemcy i Polska.

### W PIOSENCIE NA DOBRE I NA ZŁE, CZYLI

## »Anki« koncertowo

BLĘDOWICE (kor) - Już od pięciu lat śpiewają wspólnie dziewczyny z zespołu wokalnego „Anki”. Rozpoczęły (pod kierownictwem nauczycielki Lidii Pawlas) jako uczennice błędowickiej PSP, dzisiaj można już je spotkać na korytarzach czeskosieleskiego gimnazjum czy Akademii Handlowej, bądź też w karwińskiej Średniej Szkole Zdrowotnej. Ze wspólnego śpiewania jednak nie zamierzają zrezygnować - kto nie wierzy, może się o tym przekonać osobiście na pierwszym „samodzielnym” koncercie „Anek”, który odbędzie się już w przyszłą sobotę, 21 bm., w Domu PZKO w Błędowicach.

„Chociaż działamy już 5 lat, nie zamierzamy traktować tego koncertu jako imprezy jubileuszowej. Uważamy bowiem, że różnych jubileuszów i imprez z okazji jest i tak za dużo” - mówi kierowniczka zespołu, L. Pawlas. „Będzie to po prostu przyjemny wieczór z piosenką, który nazwalismy „W piośencie na dobre i na złe”. Zabrzmią więc ze sceny polskie utwory z różnych lat, będzie też sporo tekstów „nieśpiewanych”, a gościami koncertu będą Tomek Suchanek z klasy szóstej błędowickiej szkoły oraz Irka Polak z czeskosieleskiego gimnazjum”.

Współorganizatorem koncertu (początek o godz. 17.00, bilety do nabycia na miejscu) jest MK PZKO w Błędowicach. Warto dodać, że „Anki” zdobyły już laury nie tylko na zaślubińskich Festiwalach Piosenek Dziecięcej, ale też np. pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokalnych przed trzema laty podczas 6. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenek Dziecięcej i Młodzieżowej w Woźnikach.

### W POLSKIM

■ Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o podziale kraju na dwadzieścia województw. Wg projektu po reformie powstałyby następujące województwa: Ziemia Białostocka, Dolny Śląsk, Ziemia Lubelska, Ziemia Łódzka, Małopolska, Małopolska Wschodnia, Mazowsze, Pomorzanie Nadwiślańskie, Pomorzanie Zachodnie, Śląsk, Warmia i Mazury, Wielkopolska.

■ OPZZ zamierza zorganizować w Warszawie manifestację przeciwko polityce koalicji AWS-UW.

■ Od ok. 70 do 100 mln USD oferuje grupa firm z Trójmiasta, które zamierzają kupić Stocznice Gdańskie.

## Nie mają pieniędzy?

### Dokończenie ze str. 1

Na list odpowiedzi władze wszystkich gmin. 13 zgodziło się na udzielenie pomocy finansowej. Najwięcej postanowiła wyłożyć Ligotka Kameralna - 320 koron na ucznia, inne obiecały pomoc w wysokości mniej więcej 200 koron. Całkowicie zbagatelizowały natomiast prośbę władze Cz. Cieszyńska i Trzyńcza.

„A chodziło przy tym o niewielkie

### O WSPÓLPRACY W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA

## Sojusz wewnątrz sojuszu

WARSZAWA - Współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa była jednym z tematów wczorajszego rozmowy marszałka RP Macieja Płażyńskiego i przewodniczącego Komisji Obrony Bezpieczeństwa Izby Polskiej Parlamentu Petra Nečasa. Omawiano też kwestie związane z procesami ratyfikacyjnymi umów z NATO.

Delegacja RC poinformowała marszałka Płażyńskiego o rozprawie w czeskim parlamencie proceduralnym, który wymaga - podobnie jak w Polsce - zgody Izby Poselskiej i Senatu i prezydenta.

Podczas spotkania mówiono także o koncepcji „sojuszu wewnątrz sojuszu”, czyli o utrzymaniu ścisłej współpracy między Polską i Czechami, np. w sprawie umów państw do NATO oraz o współpracy w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego.

### W KARWINIE I FRYDKU-MISTKU

## Unijne zarządy

REGION (r) - W czwartek, w sobotę i w niedzielę w Karwinie i Frydku-Mistku odbyły się wybory do zarządów powiatowych w Karwinie i Frydku-Mistku.

Przewodniczącym Zarządu Powiatowego UW w Karwinie został Karel Cieslar, były starosta Ciesliarki a funkcje wiceprzewodniczących przejął Karol Duda i Zdeněk Štěpánek z Cz. Cieszyńska, a w Frydku-Mistku - starosta Stanišlav Andrzej Feber, D. Maryška z Bogumina, Zofia Pastuszka z Cz. Cieszyńska, Andrzej Santarowski (kontraktant K. Cieslarsa) z Olbrachowa i David Ševčík z Karwiny.

Na czele władz unijnych w powiecie frydko-mistekim stanął Jaromír Štáfl, starosta Gnojnicka. Do zarządów zostali wybrani m.in. Adam Čech z Nydku, Miroslav Filippec z Bystrzyca i Emil Macura z Trzyńca.

### CZESKOCIESZYŃSKA PSP NIE DO POKONANIA?

## Sukces młodych koszykarzy

CZ. CIESZYŃ (kor) - Wielki sukces odnieśli młodzi koszykarze z czeskosieleskiej PSP przy ul. Havlíčce podczas niedawnego turnieju w koszykówce, który zorganizował dla uczniów wszystkich szkół w mieście Dom Dziecięcy i Młodzieży, a który przebiegł w ramach całorocznego konkursu sportowego „O puchar kategorii burmistrzów”. Zarówno w kategorii szesnastoletnich (6. i 7. kl.) jak i 8. i 9. drużyny polskie podopieczni zdobyli pierwsze miejsca i zakwalifikowali się do rozgrywek powiatowych.

„Konkurencja była silna, w obu kategoriach startowało bowiem po sześć drużyn, a brali udział w turnieju również uczniowie młodszych klas czeskiego i polskiego gimnazjum - 8-16 letniego. Nasi zawodnicy okazali się jednak być nie do pokonania” - powiedział dyrektor szkoły Stanisław Polowinski.

Nieźle spisali się też polscy gimnazjaliści - w kategorii starszych uczniów zajęli bowiem 3. miejsce. Gospodarzami tegorocznego turnieju była Szkoła Podstawowa przy ul. Ostrawskiej, w przyszłym roku natomiast turniej miałyby przebiegać w salach gimnastycznych gimnazjum i PSP przy ul. Havlíčce.

### ZAKŁADY SPORTOWE

Jak wygrać?  
Non stop!!!

INFORMACJA:  
koperta zwrotna (adres, znaczek)  
737 01 CĘSKY TEŠÍN  
P.O.Box 89 AD-053

### O TEJ PORZE ROKU WIĘCEJ PACJENTÓW W SZPITALACH PSYCHIATRYCZNYCH

Wiosna jest tą porą roku, w której szpitale psychiatryczne mają największą liczbę pacjentów. W tym okresie psychiatrzy odnotowują m.in. szczyt zachorowań na depresję oraz manie, pełniących jest także największą w roku samobójstw.

„Wiosna to szczególnie czas, gdy wychodzą na jaw ludzkie słabości i zaburzenia psychiczne. My już od ponad tygodnia obserwujemy wzrost takich zaburzeń u naszych pacjentów” - powiedział Łukasz Świąciecki z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

Badania wskazują, że zły wpływ na

nasze samopoczucie ma, często obserwowane wiosną, gwałtowne ocieplenie. Jeżeli w ciągu tygodnia temperatura wzrośnie o ponad 10 st. C., to liczba samobójstw

## Radośnie-smętna wiosna

młodych również znacząco się zwiększa. Innym czynnikiem wpływającym na wzrost liczby samobójstw jest obniżający się wiosną poziom cholesterolu w krwi. Wyniki wielu badań wskazują bowiem, że niższy poziom cholesterolu w dobie wiosny wiąże się z wyższym poziomem autoagresji. Nie-

korzystny wpływ na samopoczucie ma także obniżający się o tej porze roku poziom tryptofanu we krwi. Tryptofan to aminokwas, będący prekursorem pomimo to w regulacji nastroju. „Szczyt samobójstw występuje wtedy, gdy ludzie mają niski poziom cholesterolu i tryptofanu” - stwierdza dr Świąciecki.

Wiosną do szpitali psychiatrycznych trafia więcej niż zwykle pacjentów cier-

piących na manie. Cechuje ich patologiczne pobudzenie, poczucie nadmiernej energii, euforia i beznamiętność. „Ludzie z nadmiernie dobrym, wymagającym leczenia psychiatrycznego samopoczuciem, bardzo silnie odbierają sygnał budzącej się natury. Jedną z moich pacjentek powtarza: »wiosną budzę się i żyję jak cała natura« - mówi dr Świąciecki.

Nasilenie problemów psychiatrycznych zaobserwowano u swoich pacjentów XIX-wieczny lekarz. Jednak do tychczas nie zostały do końca wyjaśnione przyczyny tego zjawiska.



85-LECIE ZORGANIZOWANEGO ŚPIEWACTWA POLSKIEGO W SUCHEJ GÓRNEJ

# Chór »Sucha« kontynuuje tradycje

85-lecie działalności amatorskich zespołów śpiewaczych w Suchej Górze świadczy o wielkim duchowym harcie ludzi, którzy w pieśni szukali moralnego wsparcia. Była to praca społeczna i patriotyczna, mająca jeden cel - podtrzymanie kultury ludowej i narodowej. Początek śpiewu chóralnego w Suchej Górze sięga przełomu XIX i XX wieku. Miejscowe organizacje - Towarzystwo Szkoły Ludowej oraz Stowarzyszenie „Braterstwo” powołały teatr amatorski, który pielegnował również polską pieśń. Zespoły pracowały jednak dorywczo. Dopiero lata poprzedzające I wojnę światową były okresem organizowania się zespołu chóralnego. Miejskowa Macierz Szkolna skupiła wokół siebie młodzież i założyła 14 marca 1913 roku chór mieszany. Wybuch wojny światowej w 1914 roku spowodował całkowitą zastój w pracy zespołu - „Gdy armaty mówią, milczeć musimy”.

Po wojnie praca chórów rozwija się coraz bardziej. Obok istniejącego już w 1919 roku chóru mieszanego „Lira” Macierzy Szkolnej powstaje chór męski „Harfa” Stowarzyszenia Robotniczego „Siła”, męski chór studentów górnosuskich, chór mieszany Macierzy Szkolnej „Podlesie” oraz młodzieżowy chór mieszany Związku Młodzieży Katolickiej. W latach trzydziestych pracował też kwartet męski „Rewelersi”.

Do założonych zespołów należał chór mieszany i męski Kółka Śpiewaczo-Teatralnego połączonych Kół Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Gimnas-

tycznego „Sokół”. Podstawowym celem Kółka było organizowanie własnych koncertów i przedstawień w bogatej oprawie muzycznej z udziałem chórow i solistów. Ogromne zasługi położyli w tym okresie dla Kółka Śpiewaczo-Teatralnego dyrygenci Emanuel Guziur, Rudolf Pastuszek, Emanuel Fierla oraz reżyser Alojzy Szpanka.

Pod ich kierownictwem zespół rozrastał się, odniósł sukcesy na zjazdach śpiewaczych, występował w gminie i na terenie powiatu. W latach 1926-1938 siedemdziesięciosobowy zespół śpiewaczo-teatralny, którego członkowie rekrutowali się głównie ze środowiska robotniczo-górniczego, był wielokrotnie nagradzany i zanotował wiele znaczących sukcesów artystycznych w konkursach śpiewaczych Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji.

Lata 1935-1938 stanowią kolejną chlubną kartę w historii górnosuskiego śpiewactwa. Działalo wówczas w okręgu suskim 13 zespołów śpiewaczych. Usprawniono stronę organizacyjną śpiewactwa. Zarząd okręgu suskiego pod kierownictwem okręgowego dyrygenta, Rudolfa Pastuszka, urządził występy połączonych chórów z udziałem ponad 300 śpiewaków, konkursy śpiewacze, zloty, wianki, święta pieśni. Wybuch wojny w 1939 roku przerwał działalność chórów. Wielu śpiewaków i działaczy znalazło się za obozowymi drutami, wielu skazanych zostało na wojenną tułaczkę po świece, wielu nie wróciło do domu...

Po wyzwoleniu, w 1945 roku, gór-



▲ Chór mieszany (1979), dyrygent Otakar Matuszek.

noszanie nawiązało do chlubnych tradycji. Dzięki sprzyjającemu klimatowi, jaki panował w Miejscewym Grupie SMP i MK PZKO, zrodziła się idea utworzenia zespołów śpiewaczych - chóru mieszanego i męskiego. Przed chórami stały poważniejsze zadania, wymagające zmiany stylu, a częściowo i form pracy. Tradycyjne formy działania trzeba było dostosować do nowych warunków, a równocześnie podnosić systematycznie poziom artystyczny, nie osłabiając przy tym patriotycznych

i humanistycznych treści pracy. Przełom w górnoskim życiu śpiewaczym stanowią rok 1953. Wtedy do działających już chórów dołączyły zespoły wokalne „Gama” i „Melodia”, dziesięć lat później chór żeński „Tezca” oraz zespół „Robinsonki” (rok 1970).

Czołową pozycję w górnoskim życiu śpiewaczym zajęły „Melodia” i „Robinsonki”, które znalazły się także w gronie najlepszych zespołów wokalnych w całym PZKO. Zespoły z powodzeniem występowały na licznych koncertach, na Festiwalach Piosenki Polskiej w Karwinie, w TV ostrawskiej, na falach radiowych w Ostrawie, odbywały wояże w Czechach i Polsce. Nie wolno zapominać o kolejnym zasłużonym zespole - „Gamie”. 45 lat w służbie pieśni, ponad 550 występów w kraju i w Polsce - to niezbagatelný dorobek.

Chór żeński „Tezca” i męski „Sucha” stanowią filar PZKO-wskiej działalności, z powodzeniem rozwijając piękne tradycje górnosuskiego śpiewactwa. Występowali w Polsce, nagrywały audycje w rozgłośniach radio-

wych w Ostrawie, Katowicach, Warszawie. Urządzały też jednak świetlice, wycieczki i prelekcje. Osobnym rozdziałem jest współpraca z miejscowym chórem zespołu podstawowej, chórem męskim „Harfa” z Bielska-Białej oraz chórem żeńskim „Sarka” DK Kop. „Franciszki”.

Nadchodził jednak rok 1991, a z nim ubytek chórzystów. W tym właśnie trudnym roku dochodzi do połączenia obu zespołów, które przyjęły nazwę chóru mieszanego „Sucha”. Chociaż zespół nadal boryka się z problemami, kontynuuje swoje poslanictwo - dzięki kilkunastu ofiarnym górnosuskim i freńdosuskim miłośnikom śpiewu chóralnego.

Doniosłą rolę w polskim śpiewactwie w latach międzywojennych odegrał chór szkolny miejscowej szkoły wydziałowej. Jego występy cieszyły się dużym powodzeniem. Po opuszczeniu szkoły młodzież dalej kontynuowała śpiewanie w górnosuskich „dorostłych” zespołach.

Po wyzwoleniu chór ponownie był chlubną szkołą. Lata jego rozwoju przypadają na okres 1956-80. Chór występuje a capella lub z towarzyszeniem orkiestry szkolnej i dętej miejscowej kopalni lub strazy pożarnej. Współpracuje z chórem żeńskim „Tezca” oraz chórem męskim „Sucha”. Warto dodać, że oprócz chóru szkolnego, w którym śpiewali uczniowie klas 6-9, działał chór złożony z uczniów klas 3-5.

Na zróżniony 85 lat ruch chóralny stał się ważnym nurtem życia kulturalnego w Suchej Górze. Wiele do zawdzięczenia mają zespoły dyrygentom, którzy wywarli decydujący wpływ na ich rozwój i poziom artystyczny. Chór mieszany „Sucha” i zespół „Gama”, jak również chór szkolny pozostały wiernie tradycji śpiewaczej do dziś. Należy wyrazić nadzieję, że długo jeszcze pozostaną platformą jednoczącą ludzi, że w dalszym ciągu wzbogacą będą życie społeczne i kulturalne całego regionu.

OTOKAR MATUSZEK



▲ Chór szkolny (1962), dyrygent Otakar Matuszek.

Zdjęcia z archiwum autora

## ALOJZY SZYMANIK OBCHODZI 70. URODZINY

# Jubileusz społecznika

14 marca obchodzi swój życiowy jubileusz - 70. urodziny - ofiarny działacz społeczny, aktywny członek PZKO, Alojzy Szymanik ze Stanisławca. Tu się urodził, znalazł szczęście rodzinne, tu rozpoczął pracę społeczną i nadal aktywnie udziela się w Miejscowym Kół PZKO.

A. Szymanik pochodzi z wielodzietnej rodziny. Był najmłodszym z pięciorga rodzeństwa. W „chałupniczej” rodzinie nigdy się nie przeładowało, od wczesnej młodości musiał więc pomagać rodzicom. Wychowany był w bogactwie, w duchu katolickiej wiary, a zarazem w duchu głębokiego patriotyzmu i przywiązania do Domu Ojcowiznego. Za te swoje przekonania nieraz drogo w życiu zapłacił...

Po ukończeniu polskiej szkoły ludowej w Stanisławcu, w czasie okupacji hitlerowskiej, musiał ciężko pracować na chleb powszedni - jako robotnik na kolei. Lata okupacji nie były łatwe - jego ojca zaraz na początku 1940 r. aresztowano i zawleczono do obozu koncentracyjnego w Mathausen-Gusen. Tam po 5 miesiącach nieudzielnich tortur zamordowano go. W 1942 z kolei trafił do obozu w Oświęcimiu najstarszy z braci. Józef. I on nie wrócił - został bestialsko zamordowany w czasie ewakuacji obozu w 1945 r. Cudem ocalał ostatni z braci, Franciszek, który dzięki wsparciu milosiernych ludzi szczęśli-

wie ukończył studia teologiczne i 8 lipca 1945 uroczystie odprawił swą mszę prymicyjalną na Kościeleckim Wzgórzu.

Pan Alojzy w czasie okupacji pracował na kolei, dopiero w latach 1945-48 udaje mu się pomyślnie ukończyć górniczą zawodowość, by następnie podjąć pracę na kopalni.

Nie zapomniał jednak A. Szymanik również o pracy społecznej - w roku 1948 był jednym ze współzałożycieli Miejscowego Kół PZKO w Stanisławcu. Bardzo aktywnie angażował się w życiu młodzieży polskiej - najpierw w kółku teatralnym i śpiewaczym, ale najbardziej związał się z teatrem amatorskim, gdzie przez długie lata pracował jako reżyser. Był też dyrygentem chóru, a przez szereg lat członkiem Zarządu Kół - jako prezes, skarbnik, protokolant czy sekretarz. Do dziś pełni funkcję członka komisji rewizyjnej. Za swe zasługi otrzymał najwyższe odznaczenia związkowe.

A. Szymanik działał jednak nie tylko w MK PZKO - był też w swoim czasie radnym, a że od młodości fascynował się muzyką i grą na fortepianie, od roku 1949 był organistą (wraz z żoną) w kościołach w Konikowie i na Kościelecku.

Zonę Franciszkę poślubił pan Alojzy w roku 1956. Docekalni się państwo Szymanikowie rubinowego wesela i wychowali czterech synów, trzech po-

zli w ślad swojego ojca i są do dziś dnia ofiarnymi społecznikami. Dwaj z nich, Jan i Kazimierz, prezowali m. in. w stanisławskim Kole.

JÓZEF KULA, Stanisławce

## Z LISTU DO REDAKCJI

# Pożegnanie z kwartalnikiem »Macierz«

Przez ponad 3 lata wydawał ZG Macierzy Szkolnej w RC swój kwartalnik. Uważam, że warto było podjąć tę próbę, choć od samego początku odzywały się głosy powątpiewania i sprzeciwu. Podjąłem się redagowania tego pisma na prośbę kolegów, ale z upływem czasu ubywało mi chęci i sił. Wydawało mi się, że na wydawaniu kwartalnika zależy tylko prezesowi. Początkowo sam rozpracowałem „Macierz” do wielu szkół i przedszkoli. Rzadko spotykałem się z chęcią współpracy, ale przynajmniej mogłem lepiej poznać to środowisko.

Od początku było wiadomo, że wydawca nie może zapewnić całego pisma tylko swoimi sprawami, choć z czasem ich przybywało. Staralem się wypełniać te luki czymś, co choć trochę wiązało się ze szkolnictwem i młodzieżą szkolną. Przepisywałem

starsze, już zapomniane wiersze dla dzieci, popularne piosenki, fragmenty z bliskiej nam twórczości literackiej, przypomniałem przeszłość, były też zagadki i humor. Do współpracy udało mi się namówić kilku dawnych i nowych przyjaciół, było więc kilka ich listów i ciekawych notatek. Aby poznać zainteresowania i poglądy naszej młodzieży zainicjowałem i zorganizowałem badania ankietowe w ósmych klasach par większych szkół. Wyniki publikowałem tylko w grubych zarysach, ale nikt się nimi bliżej nie zainteresował. Prawie w każdym numerze ustosunkowywałem się nie raz bardzo krytycznie do różnych przykrych i kłopotliwych spraw. Tu też nikt nie reagował, bo albo nie można było moich racji obalić, albo nie warto interesować się poglądami ludzi z pozycji naszej „czołwołki”.

Napotkane problemy starałem się

rozwiązywać na bieżąco, początkowo na zebraniach ZG, później w radzie redakcyjnej, często też drogą listowną. Pod koniec roku 1996 wystąpiłem na Walnym Zgromadzeniu MS a przyczyną swej ostatecznej rezygnacji z redagowania kwartalnika wyjaśniłem w grudniu 1997 r. na spotkaniu prezesów Kół MS. Dowiedziałem się potem, że wydawca nie zamierza kontynuować wydawania „Macierzy”, ZG MS znajduje na pewno prostszy i tańszy sposób komunikacji z Kółami i szkołami. Zaś sprawy dotyczące szerszego ogółu można poruszać na łamach „Głosu Ludu”, tak jak się to dzieje już teraz.

Za najważniejsze uważam teraz to, by Zarząd Główny zdobył w terenie potrzebny autorytet i aby ta dawniej tak załóżona organizacja była w poszczególnych gminach bardziej widoczna i poza szkołami.

OSKAR LANIC, Trzyniec



MACIERZ  
SZKOLNA  
W RC

# Macierz

JESIEŃ 1996
Kwartalnik Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w RC
Cena 5,- Kč

**PRZED WAŻNYMI OBRADAMI**

W tym numerze... (text continues in small font)

**Wydawca: Włodzisław Mynek**

*Włodzisław Mynek*

Gdy trzeba było barykady... (text continues in small font)

Wieloletni... (text continues in small font)



# GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

## Skąd my to mamy? - KOT

Kiedy Głosik zobaczył rysunki przesyłane przez kuzynki (prawdopodobnie), bo obie mają to samo nazwisko - Woźniak - lecz Dorotka mieszka w Hawierzowie, Janeczka zaś w Orlewie-Lutyni, aż klasnął w rękę:

- Patrz, Ludmiło! Ten kotek przypominał mi zwrotkę z wierszyka Juliana Tuwima:

Wadycha kotek: o!  
- Co ci, kotku, co?  
- Śniła mi się wielka rzeka,  
Wielka rzeka, pełna mleka  
Aż po samo dno.

- A ja nie przypominam sobie żadnego wierszyka o tygrysku - zmartwiła się Ludka. - Ale popatrz, jak oba te zwierzątka są do siebie podobne. A tak w ogóle - chciałabym wiedzieć, skąd się wzięły koty w naszych domach?

Przyznam się, że kocham koty. Tym chętniej zajęłam się więc ich historią. Zauważyliście chyba, że wszystkie koty domowe, w przeciwieństwie do psów, niezależnie od rasy, wielkości, koloru i długości sierści są do siebie bardzo podobne. A że należą do tej samej rodziny co tygrysy, ryś, zbiłki itd. - wszystkie mają charakterystyczne, giętkie i muskularne ciała, piękne głowy z krótkim pyskiem, długie ogony, tnące zęby i wysuwane pazury, idealnie dostosowane do polowania. Jeśli chodzi o pochodzenie i udomowienie kota, nie wiemy o tym zupełnie nic. Wiadomo jednak z całą pewnością, że już około roku 2500 p.n.e. stał się w starożytnym Egipcie zwierzęciem świętym. Powszechny był bogini Bast (lub Bastet) związanej z Keszycem i uważanej za siostrę boga Słońca, Ra. Była boginią płodności, szczęścia i radości, i przedstawiano ją jako kotkę lub kobietę z kocia głową. W tamtych odległych czasach każdy, komu zmarł kot, powinien był go zabalzamować i pochować w mieście Bubastis. Do dziś zachowały się rozległe cmentarze egipskich świętych kotów. Ale poza granicami Egiptu koty były rzadkością, bo Egipcjanie ich nie sprzedawali. Dopiero w III-IV wieku opuszczający Egipt zakonnicy

zabierali je do Grecji, skąd - wraz z grecką nazwą Kattos - powędrowały na wschód, ale w średniowiecznej Europie aż do XIII wieku były prawie nieznane. Owianym mgiełką tajemniczości kotom towarzyszyły liczne przesady. Mawiano, że są uosobieniem diabła (zwłaszcza czarnocim i przynosią nieszczęście. Do dziś zaboronni ludzie pilnują, by czarny kot nie przebiegł im przez drogę. Do dziś też często ludzie mają kota za złe, że podobnie jak pies nie jest ich niewolnikiem, wykonującym posłuszenie wszelkie rozkazy. Bo kot, nawet najbardziej rozpieszczany, zachowuje swoją indywidualność, nie rezygnuje ze swej niezależności.

Ale pokochać kota warto - oplaci nam przywiązaniem, wiernością domowi. Zławsza na niż jego usługi są nieocenione - dom, ogród i zabudowania gospodarskie pozabawi nieprzyjemnych gryzoni. Długo można by pisać jeszcze na przykład o bajkach i utworach literackich o kotach. Lecz tych już sami poszukajcie w bibliotekach.

Literka

P.S. Słyszałam ostatnio w radio, że kot ma w świecie coraz więcej zwolenników i że w Stanach Zjednoczonych liczba zarejestrowanych kotów hodowanych w domach przewyższyła stan liczebny psów!



Rys. Janina Woźniak, lat 9



Rys. Dorota Woźniak, lat 11

Rubrykę przygotowała:

IRENA STONAWSKA

## DRUGA ROCZNICA ŚMIERCI KRZYSZTOFA KIEŚLOWSKIEGO

### Odszedł, będąc u szczytu sławy

13 marca przypada druga rocznica śmierci Krzysztofa Kieślowskiego, twórcy „Trzech kolorów” i „Dekalogu”, uznanego przez filmową krytykę na całym świecie za jednego z najwybitniejszych reżyserów XX wieku. Odszedł, będąc u szczytu sławy. Miał na swym koncie „Złotego Lwa” zdobytego na festiwalu w Wenecji za „Niebieskiego”, nagrodę „Felixa” za „Krótki film o zabijaniu” i nominację do Oscara za „Czerwonego”, którego uważał za najważniejszy ze swoich filmów.

Krzysztof Kieślowski, ur. w 1941 roku w Warszawie, absolwent łódzkiej szkoły filmowej, debiutował dokumentem „Zdjęcie”; zawsze przyznawał, że gatunek ten zajmuje w jego twórczości miejsce szczególne. Rozgłos przyniósł mu znakomity „Amator” (1979). Potem zrealizował kontrowersyjny obraz „Bez końca” i najgłośniejszy chyba w historii polskich „półkowników” - „Przypadek” z Bogusławem Linda. Po kilkuletnim milczeniu Kieślowski powrócił 10. października „Dekalogiem”, który przyniósł mu międzynarodową sławę. Również gorąco przyjęte zostało „Podwójne życie Weroniki”. Jego ostatnie dzieło - tryptyk „Trzy kolory: Niebieski, Biały, Czerwony”, traktujący o współczes-

nych dylematach moralnych - uznawany jest za arcydzieło kina filozoficznego, stawiające go wśród najwybitniejszych mistrzów ekranu. „Czerwony” przyniósł mu nominację do Oscara i członkostwo Amerykańskiej Akademii Filmowej.

Po nakręceniu „Trzech kolorów” Kieślowski zapowiedział ostatecznie rozstanie z kinem. Nikt w nie jednak nie wierzył. Z czasem okazało się, że wspólnie ze współscenarzystą tworzył filmów Krzysztofem Piesiewiczem przygotowywał kolejny film pod różnym tytułem „Piekielno, niebo, czyściec”.

Mimo sławy pozostał skromnym, niewiele ceniącym sobie splendoru człowiekiem. „Kiedy producenty stawali mu cześć na honoraria, słuchał w nich niezmiernie zera, z kompromisem: To niemoralne, nie wolno mi płacić za zwykły film” - wspominał jego przyjaciele i współpracownicy w warszawskim szpitalu. Wiadomości o jego śmierci światowe agencje prasowe podawały jako jedną z najważniejszych informacji dnia. Pozostawił po sobie piękne i mądre obrazy poświęcone naszej rzeczywistości.

## EKIPA FILMU „OGNIEM I MIECZEM” W BISKUPINIE

### Gród kozacki

Ekipa filmowa Jerzego Hoffmana kręcąca „Ogniem i mieczem” zjechała do skansenu archeologicznego w Biskupinie (woj. bydgoskie). W scenarii prasławiańskiego grodu powstana kozacka sekcja filmu.

Biskupiński gród, otoczony drewnianym ostrokiem, świetnie udawać może kozacką stanicę na Sicz Zaporoską, którą Skrzetuski odwiedził, jadąc z poselstwem do hetmana Chmielnickiego. „Zagra” również biskupiński

skie jezioro jako rozlewiska Dniepru. Kozacy będą po nim płynąć tzw. ledy. Św. Wojciecha - skonstruowaną w celu odwożenia podróży misjonarskich sprzed tysiąca lat - która została przeniesiona na XVII-wieczną czajkę.

W scenach kręconych w Biskupinie wystąpi blisko 400 statystów - głównie żołnierze, ale także okoliczna ludność. Na tygodniowym pobycie filmowców muzeum zarobi 15 tys. zł i dostanie reklamę.

## NOMINACJE DO DOROCZNEJ NAGRODY FRYDERYK '97

### Kayah prowadzi

Kayah jest najczęściej nominowaną wykonawcą do polskiej nagrody Fryderyk '97. Wokalistka zdobyła osiem nominacji, wyprzedzając m.in. po 5 razy nominowanych Kazika i zespół Budkę Suflera. Nazwiska laureatów nagrody polskiego przemysłu fonograficznego, przyznanej w br. po raz czwarty, ogłoszone zostaną 18 kwietnia w warszawskiej Sali Kongresowej.

Kayah nominowana jako Autora Roku, Kompozytora Roku, Wokalistki Roku, Album Roku w muzyce pop. Jej dwie piosenki: „Na Językach” i „Superpernika” ubiegają się będą o nagrodę w kategorii Piosenka Roku. Te dwa utwory nominowano także jako Teledysk Roku.

Nominowanych do Fryderyków wyłoniono poprzez głosowanie. W styczniu rozesłano 640 ankiet, odpowiedzi udzieliło niespełna 400 osób. Najliczniejszą grupę głosujących stanowili artyści i kompozytorzy (ok. 40 proc.), przedstawiciele wytwórni fonograficznych (32 proc.) i dziennikarze (18 proc.). W br. zmienili się zasady głosowania: osoby zajmujące się jazzem głosowały tylko na jazz, ci którzy zajmują się muzyką klasyczną - na klasykę, pozostali głosowali na 17 kategorii w tzw. muzyce rozrywkowej. Najważniejsze, aby podnieść pres-

ję Fryderyków. Dlatego też w br. powstała zupełnie nowa lista głosujących, która jest pierwszym krokiem do stworzenia Akademii Fonograficznej - powiedziała Alina Dragan, która jako niezależna firma jest współorganizatorem „Fryderyków”. Wzorem dla Dragan u amerykańskie nagrody Grammy, u której głosują tylko twórcy, którzy są galei przynajmniej 6 utworów.

W br. wprowadzono zmiany. Do listy nominacji wytwórnia nie mogła zgłosić artysty bez jego zgody, natomiast sam wykonawca mógł zgłosić się indywidualnie. Z tego powodu wywinęły też małe nieporozumienia w muzyce jazzowej. Niewielkie zmiany dotyczyły także samych kategorii. W jazzie wybierano: Jazzowego Muzyka Roku i Najlepszego Jazzowego Albumu Roku. Klasykę powiększono o jedną kategorię: Muzyka Solowa. W muzyce rozrywkowej nowością jest Album Roku Duetu i Techno oraz Album Roku Hard i Heavy.

W br. nie zmieni się kształt statuetki Fryderyka i nadal pozostanie on nagrodą honorową. Być może po raz pierwszy będzie przyznana nagroda specjalna polskiego przemysłu fonograficznego za całokształt działalności. Gala rozdania nagród transmitowana będzie przez Program I TVP.

## »Świecące« grzyby

35 kg suszonych grzybów, których napromienianie 10-krotnie przekraczało dopuszczalne normy, ujawniły białoruskie służby graniczne na drogowym przejściu granicznym w Terespolu nad Bugiem.

Jak poinformowała rzeczniczka Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej Barbara Korwin, grzyby usiłował wwieźć z Białorusi do Polski jeden z mieszkańców woj. białostockiego. Kupił je na targu w Brześciu. Kiedy

przejeżdżał obok bramki radiometrycznej po stronie białoruskiej, zasygnalizowała ona przewóz środków napromieniowanych. Białoruskie służby graniczne zatrzymały Polaka i jego pojazd. Stwierdzono napromienione grzyby, jednak dziesięciokrotnie przekraczającą dopuszczalne normy. Pełnowłaściciel grzybów powrócił już do kraju, a „świecącym” towarem zajęły się radiometryczne służby białoruskie.

## ✪ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ✪ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ✪

Napisaliśmy wprawdzie w minioną sobotę, że kończymy okres karnawałowy na naszych łamach, ale że nadeszły jeszcze dwa bardzo miłe listy, drukujemy je przynajmniej w skrócie.

### Zmarłak i Karnawał w Gródku

Na baliku gródeckich przedszkolaków parkiet zamienił się w baśniowy las, gdzie zabawę karnawałową zorganizowały sobie zwierzątka. Tylko Zajączek nie się cieszył oświadczeniem, że tańczyć nie chce. Zwierzątka starały się go przekonać o tym, jaka to wspaniała zabawa. Tańczyły więc i śpiewały: Borsuk, Wiewiórka, Biedronka, Kos, a także cztery Misie. Był na tej zabawie nawet sam Karnawał i w końcu Zajączek-Zmarłak dołączył do zabawy. Liczni widzowie, zachwyceni pomysłowymi kostiumami, a przede wszystkim występami małych aktorów w scenie „Zmarłak

i Karnawał”, długo ich oklaskiwali. Po przerwie w rytm poloneza weszli na salę: Kowboj z Makową Panią, Lalka z Kosem, Indianin z Biedronką, Japoneczka z Pajacykiem i ... kogo tam nie było! Krasnale, Misie, Kominiarczyk, Indianka, a nawet dzielnego Rambo. Dzieci za swoje występy otrzymały duży złoty medal (czekoladowy) i książeczki z bajkami oraz słodycze. Następnie mali tancerze hasali do woli w rytmach dyskotekowych, a starsi mieli okazję porozmawiać przy skromnym poczęstunku.

W imieniu zadowolonych widzów pragnie podziękować za udaną imprezę sponsorom - inż. L. Kotuli i J. Czudkowi, wychowawczynie i kucharkom, MK PZKO oraz pomagającym rodzicom

LIDIA KLUZ

### Jak obudzić Śpiącą Królowę

wiedzą uczniowie klas od 1 do 5, którzy bawili się na czeskojęzycznym baliku szkolnym w Krajinie Baśni. Zła Wróżka (Marylka Szymanki) obiecała dzieciom pomoc w obudzeniu Królowej, jeśli spełnią postawione zadania i zdobędą klucze od twierdzy. Dzieci przedstawiały się także w programie: tańcu lalek, tańcu zegarowym, polcecie i obrazku z tematem piosenki „Jadą, jadą dzieci ci drogi”. Były także różne atrakcje (kolo szczęścia, wedka itp.), po przełgnięciu masek nastąpiła wesoła wolna zabawa. Organizatorzy tegorocznego baliku, rodzice czwartoklasistów wierzą, że wszystkim balik się podobał, a w ich imieniu list podpisał

WANDA FARNIK

## ✪ GŁOSIK I LUDMIŁA ✪ GŁOSIK I LUDMIŁA ✪ GŁOSIK I LUDMIŁA ✪



NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.  
UWAGA! Pisz do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!



# Kiedy u nas zielone światło dla geriatry?

W listopadzie ub. roku grupa inicjatywna pięcioro ostrawskich lekarzy opracowała „Koncepcję geriatry w Ostrawie”, którą złożyła w magistracie miasta. Koncepcja ta oparta jest na wnikliwej analizie sytuacji demograficznej w stolicy regionu, zmierza zaś do usunięcia zaniedbań w dziedzinie troski o zdrowie ludzi w podeszłym wieku.

Tej autorzy - dr Vojtěch Duda, dr Tomáš Mareš, dr Anna Neršádková, dr Jaroslav Tomáš oraz doc. dr Jaroslav Šimíček, CSc., postanowili doprowadzić do szybkiego wprowadzenia w życie swego zamysłu. Po rozmowie z doktorami Šimíčkem i Tomášem - docentem i wykładowcą fakultetu medyczno-socjalnego Uniwersytetu Ostrawskiego - odniosłem wrażenie, że lepiej odda bezkompromisowość i zdecydowanie tego gremium lekarzy, jeżeli nazwie się je inicjatywną grupą... nacisku.

Nie można się dziwić ich postawie. Wynika ona bowiem z przyczek do świadczeń. Już na początku lat czterdziestych - uznawszy, że jeden w Ostrawskim tzw. geriatra okręgowy to stanowczo za mało - podjęli starania o wydzielenie w krętarzu z ostrawskich lecznic oddziału geriatrycznego. Szerzące - jak sądzili - uśmiechnęło się do nich z chwiłą, kiedy zabrzęczał szpital okręgowy (konkretnie: interna i dziecięcy oddział chorób zakaźnych) przeniesiony został do Poruby i otrzymał status kliniki uniwersyteckiej. Prawie natychmiast zgłosił w magistracie wolę stworzenia z opuszczonych pawilonów szpitalnych ostrawskiego centrum geriatrycznego. Niestety nie z tego nie wyszło. Dodajmy, że było to mniej więcej cztery lata temu.

J. ŠIMÍČEK: „Kompleks szpitalny w Ostrawie-Zabrzegu nadawał się do tego celu idealnie. Wyposażony był w sprawną aparaturę diagnostyczną, w sprzęt i urządzenia niezbędne do prowadzenia ćwiczeń rehabilitacyjnych. Wystarczyło tylko wydezynfekować i pomalować sale i przyjmować pacjentów. Podobne centrum wybudowali Słowacy w „szczyernym polu” pod Koszycami. Wykosztowali się przy tym niesamowicie. My natomiast mogliśmy je mieć prawie za darmo. Ale nie miały, to nasz projekt został odrzucony”.

J. TOMÁŠ: „Zbity nas stwierdzeniem, że władze Ostrawy zdecydowały nadać interesujące nas budynki na dom spokojnej starości. Ogłoszono nawet przetarg na jego realizację. Zwykła firma nie mogła jednak rozpocząć prac adaptacyjnych, gdyż przegrany rywal oskarżył ją o konkluzję z magistratem, tudzież zakwestionował legalność przetargu. Wynik tego sporu jest taki, że szpitalne pawilony pozostały puste. Wystawione na działanie „sępa czasu” oraz złodziei i wandalii ulegają dewastacji. Dramat, nad którym serce boli”.

ŠIMÍČEK: „Wpływ na taki stan rzeczy ma niewątpliwie powszechna tendencja do redukcji liczby łóżek szpitalnych. Byłem ministrem zdrowia, Rubdłowi, kiedyś obiecano, że w opróżnionych obiektach szpitala w Zabrzegu nie otworzy się żadnej placówki, która miałaby jakikolwiek związek ze służbą zdrowia. A geriatryi nie udało się oddzielić od medycyny.

Doprawdy, przykro patrzeć na te straty”.

■ ■ ■ Dlaczego panom tak bardzo zależy na otwarciu w Ostrawie centrum geriatrycznego?

ŠIMÍČEK: „Geriatra to dział medycyny, który zajmuje się leczeniem ludzi starych. Wprawdzie opiekę geriatryczną zapewnia w pewnym sensie każda specjalność medyczna, niemniej jednak sama geriatra wyróżnia się specyficznymi cechami zarówno w leczeniu ostrych objawów chorobowych, jak i w okresie rekonwalescencji. Dlatego zasługują na co najmniej taką samą uwagę, jak pozostałe dziedziny służby zdrowia. W krajach Wspólnoty Europejskiej dla geriatry zapalono zielone światło. A dzięki programowi „Greying of Europe” (starzenie się) cztery poszczególnych państw członkowskich wszechstronnie wspierają jej rozwój, w tym oczywiście również finansowo. W kontekście starą Republikę Czeską o krajów europejskich należy zadbać o to, aby również sędziwi i niedoletni mieszkańcy regionu ostrawskiego mieli zagwarantowaną godną opiekę lekarską.

Bo na dziś geriatra w Ostrawie nie posiada żadnego samodzielnego oddziału. Mało tego - ona nie ma ani jednego łóżka szpitalnego! Jest to sytuacja paradoksalna, zważywszy, że na Uniwersytecie Ostrawskim wykładany jest przedmiot. W tym miejscu godzi się podkreślić, że w pozostałych czeskich klinikach uniwersyteckich oddziały geriatryczne z powodzeniem funkcjonują”.

TOMÁŠ: „Skoro nie umożliwiono nam dostosowanie do naszych potrzeb bazy materialnej w Zabrzegu, postanowiliśmy wyjść z rozwiązaniem alternatywnym.



▲ Doc. MUDr. Jaroslav Šimíček, CSc.



▲ MUDr. Jaroslav Tomáš

tywnym. Przedstawiamy je szczerę, choć niecałkowicie. Wyobraźmy sobie mianowicie, że oddział geriatryczny powinien zostać zorganizowany jako część składowa dużego szpitala, który dysponuje nowoczesnym sprzętem diagnostycznym, z tomografem komputerowym i rezonansem magnetycznym włącznie. Bo zanim lekarz postawi krzyżyk na chorym starcu i opiekę nad nim ograniczy na przykład do uśmierzania bólu, powinien w sposób jednoznaczny wykluczyć możliwość wyleczenia. Nie każdy lekarz bierze pod uwagę, że choroby u osób w podeszłym wieku mają dłuższy przebieg. Podobnie jest z rekonwalescencją. Poza tym starzy ludzie przy zmianie środowiska z reguły popadają w stan depresji. Wtedy dobrze jest, kiedy znajdują się pod ręką lekarze i pielęgniarki, dla których nie jest to zaskoczeniem. Po prostu jeżeli taki chory dozna wstrząsu psychicznego, niekoniecznie należy go kierować do zakładu psychiatrycznego”.

■ ■ ■ Rozumiem, że centrum czy

oddział geriatryczny to nie to samo, co lecznica dla przewlekle chorych.

TOMÁŠ: „Oczywiście, że nie. Lecz niestety dotąd jest tak, że z braku takiego centrum lecznicze te, a także domy starców niejako dublują funkcję szpitalnych oddziałów geriatrycznych. Podczas gdy geriatra powinna zajmować czołowe miejsce w zakresie opieki medycznej nad starymi ludźmi. Powtórzę, co wcześniej powiedział kolega: każda dziedzina medycyny posiada swoją geriatrę. Geriatra na swój sposób jest okulista, który usuwa kataraktę, gdyż na tę chorobę zapadają głównie osoby starsze. To samo można powiedzieć o ortopedzie, który wstawia sztuczne stawy biodrowe niemłodym przeciwieństwie ludziom. Czemuż jednak człowiek po takiej operacji miałby zbyt długo zajmować miejsce na ortopedii, jeżeli lepszą, bo fachową opiekę może mu zapewnić odpowiednio wykwalifikowany personel na oddziale geriatrycznym?”

■ ■ ■ Czy czas mówimy o Ostrawie. Myślę, że na podobne oddziały geriatryczne zasługują również po-

wiatowa „provincia”, zwłaszcza starzejące się i chorowite zagłębie karwińskie.

TOMÁŠ: „Nie przeczę. Na początek jednak dobrze będzie, jeżeli centrum geriatryczne powstanie przynajmniej w Ostrawie. Zresztą nikt w nim nie będzie zamykał drzwi przed zainteresowanymi z całego regionu. W tym i ze Śląska Cieszyńskiego”.

ŠIMÍČEK: „Nic nie stoi na przeszkodzie, aby ostrawski oddział geriatryczny (jeżeli tylko zostanie przez magistrat zaakceptowany) miał charakter placówki regionalnej. Tak samo, jak ośrodki geriatryczne w Zlinie, Hradcu Králové czy Pradze. Jednak wierzę, że niezbyt odległa jest już przyszłość, kiedy oddziały geriatryczne staną się częścią składową niejednego szpitala powiatowego. Starych ludzi przybywa. Społeczeństwo musi się o nich w sposób kwalifikowany zatroszczyć. A to bez odpowiednio wykształconego personelu medycznego jest niemożliwe”.

KAZIMIERZ SANTARIUS

Fot. Autor

## POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE - IRKUCK

### Hen, na dalekiej Syberii...

Osmy rok działa w Irkucku Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Ogniw”. Jego nazwa nawiązuje do tradycji, do historii polskich przodków, którzy w 1907 roku powołali w Irkucku Polskie Towarzystwo (polsko-litewskie) „Ogniw”. Przetrawo ono do lat dwudziestych, kiedy to zostało zlikwidowane.

Otwarte po siedemdziesięciu latach PSKO „Ogniw” dziedziczy jego tradycje, chce je kontynuować i rozwijać w dzisiejszych warunkach.

Obecnie Stowarzyszenie skupia ponad dwustu Polaków i osób polskiego pochodzenia, w tym i potomków zesłańców po powstaniu styczniowym. Jego głównym celem jest odrodzenie polskości, języka, religii i kultury przodków oraz irkuckian polskiego pochodzenia oraz popularyzacja kultury polskiej na

Syberii. „Ogniw” objęło patronat nad polskimi cmentarzami w tym obwodzie, zajmuje się pracą archiwalną i tłumaczeniową pamiętników polskich zesłańców. Do uczestnictwa w swej pracy zaprasza wszystkich chętnych, zarówno rodaków, jak i innych współobywateli, dla których interesującą i bliższą się historia oraz polska kultura.

W ciągu siedmiu lat Stowarzyszenie zorganizowało też kilka grup nauczania języka polskiego dla dzieci i dorosłych - zajęcia prowadzi w nich, po ukończeniu rocznego kursu dla nauczycieli w Lublinie, członkinie zarządu „Ognia” Lidia Potapowa i Natalia Bartoszewicz.

Działa też sekcja historyczna. Niektórzy z członków Stowarzyszenia i mieszkańców Irkucka dzięki jej inicjatywom znaleźli swoje korzenie - krewnych albo mogiły - w Polsce.

W obwodzie irkuckim, koło miasta Tajszet, znajduje się polski cmentarz z lat terroru stalinowskiego. Tak naprawdę, to nie cmentarz, ale zapomniane w tajdze mogiły. Członkowie Stowarzyszenia opracowali opis łagrów i cmentarzy tzw. Tajszetlaga. Przygotowali poza tym plan naukowe opracowania miejsc deportacji Polaków w czasach stalinowskich zsyłek.

Większość członków „Ognia” to osoby z wyższym wykształceniem, często naukowe. Oprócz starszych ludzi w pracach organizacji uczestniczy także dużo studentów oraz młodzieży w wieku szkolnym. Około 20 członków podjęło studia w Polsce. To jest przyszły potencjał Stowarzyszenia.

Jest jednak „Ogniw” Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym, dlatego też na pierwszym miejscu w jego dzia-

łalności znajdują się imprezy kulturalne. Wieczory literackie i muzyczne, spotkania z przedstawicielami polskiej kultury, prapremiery polskich filmów...

We wrześniu br. Stowarzyszenie planuje zorganizować pod honorowym patronatem prezydenta RP „Dni Kultury i Historii Polonii Irkuckiej”, połączone z wystawą „Losy Polaków na Syberii. Przeszłość i przyszłość”.

Działalność i rozwój Stowarzyszenia (a warto podkreślić, że oddalone jest ono od Polski o - bagatelka - 6700 km) utrudnia przede wszystkim sędziwy, na rozwiązanie tego problemu potrzebne są duże pieniądze, których - jak na razie „Ogniw” brak.

Pomimo wielu trudności, z którymi borykać się muszą działacze „Ognia” na co dzień, chce Stowarzyszenie być zawsze, zgodnie ze swoją nazwą, prawdziwym ogniem, łącznikiem w odrodzeniu i rozwoju Polonii na Syberii, w ustaleniu wzajemnej więzi między Polonią syberyjską a Macierzą. („WP”)

## PETR SAMEC: SPORT TO TREŚĆ MOJEGO ŻYCIA

O sportowej karierze marzy wielu młodych ludzi. Tylko nielicznym udało się marzenia urzeczywistnić. „Trzeba po prostu bardzo chcieć, bardzo ciężko pracować i wierzyć, że się uda” - mówi 34-letni Petr Samec, piłkarz ostrawskiego I-ligowego „Banika”.

■ Czy jest sport w twoim życiu?

- Sport to właściwie treść mojego życia. To moje hobby i mój zawód jednocześnie, któremu poświęcam bardzo dużo czasu i sił. Jest to zresztą nieuniknione, jeżeli chce się w sporcie do czegoś dojść. Ważne jest i to, że uprawianie sportu człowiek utrzymuje przez wiele lat dobrą kondycję fizyczną. No i poznaje różnych ludzi, z którymi dzielić może zainteresowania, nawiązuje liczne kontakty, przyjaźnie - nieraz na całe życie.

■ Niektórzy ludzie traktują sport wyłącznie jako formę spędzania wolnego czasu. Inni słowo - są przekonani o tym, że np. zawód piłkarza jest dobrym dla tych, którzy nie

lubią czy nie chcą po prostu chodzić do „normalnej” pracy. Co o tym sądzisz?

- Ludzi, którzy sądzą, że zawodowe uprawianie sportu to w zasadzie przyjemna zabawa z mniemstwem wolnego czasu, a przede wszystkim - łatwy sposób na zarobienie dużych pieniędzy, na pewno jest sporo. Trudno ich przeko-

nyżyc, zawsze mogę odnieść sukces, że - spisując się dobrze na boisku - daje radość tysiącom ludzi. Fascynują mnie związane ze sportową walką przeżycia. Dla mnie, jak już mówiłem, sport to praca, którą traktuję bardzo poważnie. Ogromnie wszystko przeżywam. Sukcesy i niepowodzenia. Kiedy uda mi się strzelić gola, nie mogę się po-

## Zawód i hobby

nać, że są w błędzie. Trzeba samemu próbować. Zanim sport stanie się zawodem, trzeba ogromnego wysiłku i samozaparcia. Zresztą - tak na marginesie - uważam, że jak największą część młodzieży powinna próbować sił, uprawiając sporty - amatorsko, w wolnym czasie. Po prostu dlatego, aby dać upust energii, nauczyć się zmagać z przeciwnościami, panować nad swoim ciałem...

■ Czy jest coś, co szczególnie fascynuje cię w sporcie, a czego gdzieś indziej byś nie znalazł?

- Fascynuje mnie to, że jeżeli się

wstrzymać i w całej pełni dać na murawie upust emocjom...

■ Opowiedz może pokrótce o swojej dotychczasowej sportowej karierze.

- Najlepszy okres przeżywałem chyba w czasie, kiedy występowałem w barwach I-ligowego Chebu. W tym czasie byłem również członkiem czeskiej reprezentacji. Chętnie wspominałem też późniejsze mecze pucharowe z zespołem Hradca Králové. Po szczęśliwym dla mnie okresie nastąpiły „lata chude”. Doznałem kontuzji. Ponownie

próbowałem wspiąć się na szczyty. Chyba udało mi się odzyskać formę, w hradeckiej drużynie strzelałem dość ważne gole. Pomimo to trener czeskiej reprezentacji nie dał mi zagrać ponownie w reprezentacji. Bardzo się tym przejąłem.

■ A życie prywatne? Rodzina? Zainteresowania?

- Dwa lata temu przeprowadziłem się ze swoją rodziną, czyli żoną i dwójkiem dzieci z Hawierzowa do rodzinnego domu w Ostrawie-Zabrzegu. Kupiłem sobie psa. Większość wolnego czasu spędzam tak, że kręcę się wokół domu, gdzie stale jest mnóstwo roboty. Kiedy jest mi dobrze, lubię posuchać muzyki. Słucham disco, podoba mi się Vanessa Mae. To znaczy jej utwory mi się podobają. Ale właściwie lubię słuchać każdej muzyki, przy której dobrze się czuję. Chociażby Bacha.

■ Czy, zdobywszy gola, stale kupujesz swoim dzieciom czekoladowe „jaja z niespodzianką”?

- Jasne. Zawsze się z tego ogromnie cieszę. Lubią otwierać lodówkę, bo tam

najczęściej chowam te czekoladowe przysmaki, żeby się nie roztopiły.

■ Wróćmy do piłki. Zdarza się ostatnio dość często, że „Banik” prowadzi różnicą jednej bramki, w końcu jednak przeciwnik zdobywa wyrównującego gola i mecz kończy się remisem...

- To jest chyba jakiś problem psychiczny. Kiedy prowadzimy różnicą jednej bramki i czujemy, że możemy wygrać, dają o sobie znak nerwy, automatycznie bowiem stają nam przed oczyma minione, niepotrzebnie stracone. Bardzo chcemy przełamać złą passę - i to nas jakby paraliżuje...

■ Czy „Banik” jest obecnie zgrany zespołem?

- Sądzę, że jak najbardziej.

■ Masz 34 lata. Czy czujesz się już jak futbolowy weteran?

- Nie. Myślę, że mogę grać do czterdziestki. Czuję się w pełni sił, zacząłem jako piłkarz dość późno, nie zdążyłem się więc jeszcze zmęczyć...

MAREK BITMAR



PLOTKI



Duńska syrena i supermeni

Od dzieciństwa marzyła o innym życiu - o piśniadkach, lokaisie i sławie. Przy pierwszej okazji **Brigitte Nielson** opuszcila rodziną Kopenhagę, rodziców, młodszego o trzy lata brata i... rówieśników, którzy nazywali ją w szkole „Zyrafą”. Mierząca 183 cm wzrostu i posiadająca nieprzeciętnie długie nogi, szybko została doceniona przez fotografów. Należała do tych bezpruderyjnych dziewczyn, które świetnie wiedziały, czego chcą i szybko to zdobyły. W 1984 r., gdy miała 21 lat, otrzymała propozycję zagrania w „Czerwonej Soni”, u boku Arnolda Schwarzeneggera. Wkrótce okazało się, że na planie połączyli ich gorący romans. Tworzyli parę niezwykłą: doskonale zbudowani, sprawiący wrażenie niezniszczalnych, pragnących sukcesu i sławy. Schwarzenegger, chociaż był już wówczas zaręczony z pochodząca z klano Kennedych, Marią Shriver, nie krył szaleńczej fascynacji piękną Danką. Kiedy jednak przemówił do niego rozsadek i kalkulacja, postanowił pozbyć się Brigitte i... poznał ją ze swym przyjacielem, Sylvestrem Stallone. Dla Stallone'a była to miłość od pierwszego wejrzenia. Trudno jednak powiedzieć, czy dla Brigitte również. Niebawem zostali małżeństwem, które, mimo że trwało za ledwie dwa lata, przeszło do historii jako wyjątkowo burzliwe. Dzisiaj skandynawska piękność przyznaje, że była kiedyś szaloną i nieobliczalną dziewczyną. Twierdzi także, że z tamą Brigitte nie ma już nic wspólnego... (k)

TRZY PODSTAWOWE STYLE MODY: „CITY GREY”, „WILD” I „TEATRALNY”

Welury i zamsz zamiast plastików

Ubiory „bliźko ciała” o klasycznym, prostym kroju w kolorach metali, kamieni i zwierzęcej sierści oraz inspirowane gotykem i barokiem „drapieżne” suknie uszyte z luksusowych zakardów i akamitów to najczęściej powtarzające się propozycje kreatorów mody damskiej na sezon jesienno-zimowy 1998-99. W sezonie tym z pracowni krawieckich znikną plastikowe tkaniny w stylu science fiction. Hitem będą natomiast welury oraz dzianiny zamiszowane. Nowe tendencje w modzie przedstawiono w środę podczas wykładu dla producentów odzieży w Krajowej Izbie Mody w Łodzi.

Wśród strojów dla pań na przyszłą jesień i zimą można wyróżnić trzy podstawowe style: „City Grey” - interpretacje klasycznej mody męskiej w odcieniach szarości, styl „Wild”, w którym

dominują stroje uszyte z włochatych tkanin i dzianin w kolorach naturalnych oraz styl „Teatralny” pełen złota, miedzi, czerwieni i głębokich fioletołów.

Typowym przykładem stroju w stylu „City Grey” jest wydłużony, przylegający do ciała żakiet w kratkę, tenis lub paski zestawiony ze spodniami o prostej linii i obniżonej talii. Do takiego ubioru kreatorzy proponują kobiecie dodatki m.in. przezroczyste bluzki, koronki i buty na wysokich obcasach. W stylu teatralno-historycznym ascetyczna prostota form także przeplata się z bogactwem. Koronki, hafty i liniejskie cekiny ozdabiają spódnice z podwyższoną talią, bardzo długie płaszcze z czerwona podszewką i gotyckie suknie z rozszerzonymi rękawami.

Na ulicach ma pojawić się dużo kreacji z ciemnogranatowego dżinsu rodem z lat 70-tych oraz okrycia w formie kimono lub płaszcza kapiełowego z szalowym kołnierzem lub kapturem, nawisujące do ubiorów mnichów. Spośród modnych akcesoriów należy

wymienić botki z elastycznej tkaniny na wysokim obcasie, sandaiki na szpilkach z paseczkami skrzyżowanymi nad kostką oraz trojkatne torebki ze skóry lub futra w żywych kolorach.

W modzie męskiej będzie liczyć się przede wszystkim wygodą i komfort. Podstawą ubioru pozostanie wydłużona forma wysoko zapinanej marynarki z prostymi spodniami o linii paterosa bez zakładki na biodrach. Projektanci zalecają, aby stroje dopasowały do sylwetki, aby stroje dopasowały się do „za dużymi” okryciami i swetrami. Kolory obowiązuje eleganckiego męczynę to m.in. brąz kasztana, miód, beż i biel. Powodzeniem cieszyć się będą nadal stroje inspirowane mundurami wojskowymi i ubiorami roboczymi. Na bardzo zimne dni kreatorzy proponują pikowane kurtki z nylonu lub tkanin nabyluczanych wykończone futrem, a do tego dzianiny imitujące ręczną robotę, o grubych, fantazyjnych spłotach.

Na urozyste okazje modny mężczyzna powinien założyć strój w stylu nowoczesnego dandyśa uszyty z weluru, akamitu lub zakardu i koniecznie satynowy krawat.



ODPOCZYWAJ, CHODZĄC JAK KOT  
Do »ostatniego tchu«

Kłopoty, zdenerwowanie, przepracowanie - „władzą” w ciało i trwają w nim, powodując stałe napięcie mięśni. Uwolnić się od nich - znaczy: odprężyć. Najpiękniej potrafią robić to koty. Naśladuj je.

Oddychamy pierśią i brzuchem, głęboko, przez nos. Wprowadzamy czyste powietrze jak najszerszą „drógą”, a dla skontrolowania, czy dole obfite ono „wchodzi”, można położyć na karku przepony np. kartkę papieru - powinna się przy wdechu unosić, a przy wydechu opaść. Wdychamy powoli, spokojnie. Przed wydechem warto zatrzymać powietrze w płucach na dwie, trzy sekundy. Wdychamy również z opaniem: wdech, z głębi do samego wierzchu, do „ostatniego tchu” - przez usta, najlepiej ułożone w literkę „a”. Najpierw wypuszczamy powietrze powoli z płuc, potem z przepony.

Nadgorliwość może być przyczyną nie mile zaskakującej „sensacji”, człowiek nie przyzwyczajony do takiej dawki tlenu może dostać zawrotu głowy. A realka ma być przyjemnością! Z czasem nauczymy się głębokiego oddechu, będziemy go „żyćwać” ile razy i jak długo chcemy. Podczas ćwiczeń oddechowy starym się nie myśleć o niczym, albo śledzić oddech - niejako podążając w ślad za nim myśleć.

Sapercując można przy wdechu ramiona unosić do góry lub w bok, a przy wydechu opuszczać luźno wzdłuż ciała. I próbować rozluźniać mięśnie, nie trącąc przy tym nad nimi kontrolę. Czyli - ćwiczyć chodzenie luźne, elastyczne, miękkie, tak jak kot... (kz)

TYLKO 10 PROC. ZMARSZCZEK JEST SKUTKIEM STARZENIA SIĘ

Zawsze młoda

Czy można do późnych lat zachować młodość, nie używając kosmetyków? Marissa Peer, angielska psycholożka, napisała książkę, w której stara się przekonać czytelniczki do stosowania innych, niż konwencjonalne, sposobów pomagających utrzymać młodość. Oto kilka z nich.

- Zmienić sposób myślenia, przedstawiając je na pozytywne. Lata biegną, a my się starzejemy? Niech nas to przestanie trapić, koncentrujmy się głównie na tym, jakie chciałabymy być - czyli młode.
- Tylko 10 proc. zmarszczek jest skutkiem starzenia się, reszta to nasze zaniedbania, lekceważenie skóry, jakie zaprzają skórę ze strony papierosów i nierozważnego korzystania ze słońca.
- Z naszego słownika powinny zniknąć takie określenia jak: „jestem zmęczona”, „przyniebia mnie to, co się dzieje w mojej rodzinie”, „nie mam już sił do niczego”. Tak się czujemy, jak mówimy. Będzie nam znacznie lepiej, gdy powiemy „moja energia jest niewyczerpana”.
- Nastawienie podświadomości na sukces. Gdy mówimy „czuję się chory”, podświadomość koncentruje się na słowie „chora”. Myślimy więc i mówimy „czuję się sprawna i zdrowa”.
- Zmienić nastawienie do życia, jakim jest starzenie się, chociaż by przez wybieranie do lektury wytywnych tekstów o aktywnym trybie życia, o zachowaniu sprawności, o racjonalnym, zapewniającym różnorodność dla zdrowia i urody składach odżywiania. Czytając, same stajemy przekonamy do krzyżówki, jakie możemy czerpać z wcielania tych rad w życie. Zaczynamy żyć zdrowiej, co wpływa na nasze samopoczucie.
- Zmienić styl życia i obyczaj. Samo pozytywne myślenie, niestety, nie wystarczy, by czuć się młodą i młodość utrzymać. Uprawianie sportu, masażu ciała, niedopuszczanie do dętytu snu - to podstawowe obowiązki wobec swojego organizmu.

GOTUJEMY Z SZEFEM KUCHNI WINIARNI „BALLADÉ”

Wieprzowina po seczuańsku

**Składniki:** 60 dag szynki wieprzowej, 20 dag kapusty białej, 10 dag cebuli, 20 dag pieczarki, 10 dag papryki konserwowej (czerwonej), 4 ząbki czosnku, 1 del oleju, 1 łyżeczka mączki ziemniaczanej, 3 del rosolu lub bulionu z kostki, sól, pieprz, sos sojowy do smaku.

Szynkę wieprzową opłukać w zimnej wodzie, odsączyć, pokroić w cienkie paseczki, posolić, posypać pieprzem, skropić sosem sojowym, dodać 2 ząbki czosnku rozciarte z solą. Wymieszać, skropić trochę olejem, włożyć do lodówki na ok. 2 godziny.

Kapustę i paprykę pokroić w cienkie paseczki, cebulę w drobną kostkę, a pieczarkę w plasterki.

Na patelni rozgrzemy olej, włożymy mięso i smażymy, mieszając, ok. 3 min. 3/4 oleju scedzimy, dodamy cebulę, pieczarki i kapustę, podsmażymy ok.

2 minut, potem zalejemy rosolem i pod przykryciem dusimy do czasu, gdy kapusta zmieknie (ok. 6 min.). Pod koniec duszenia dodajemy paprykę konserwową.

W małej ilości wody rozniemy mączkę ziemniaczaną i ostrożnie wlewajemy, zagęszczamy potrawę. W końcu doprowadzamy wg potrzeby do smaku: solą, pieprzem, czosnkiem i sosem sojowym. Podajemy z ryżem i surówkami.

(przepis na 4 porcje)



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

**Motto:** Czas to...  
**Oscar Wilde (1854-1900)**  
Czy potraficie, drodzy Czytelnicy, uzupełnić powyższą „złotą” krytykę wybitnego angielskiego pisarza? Jeżeli nie, to zapraszamy do rozwiązania krzyżówki, albowiem rozwiązanie dodatkowo stanowi właśnie dokonanie owej „złotej” myśli!

Przypominamy, że krzyżówkę kombinowaną rozwiązujemy poziomo po prostu normalnie, zaś pionowo jak synęz krzyżówki.

**POZIOMO:**  
A. Miesto w województwie częstochowskim nad Białą Okszą. B. Przyrząd geodezyjny (pochylnik) - mieszkaniec „stoicy” polskiej piosenki. C. Materiał wybuchowy. D. Plantacja chmielu - bandera, chora-

giew. F. ROZWIĄZANIA DODATKOWE. H. Drazetka, tabletki - w przysłowiu ma złote dno. I. Rodzaj zagadki. J. Drobny motyl, szkodnik - towarzyszy

zabawa taneczna (także płytota). K. Aktorka grywająca role zakochanych.  
**PIONOWO:**  
AŁASKA, AWARIA, BOLERO,

CETNAR, DAŚZEK, ENEASZ, IBIKOS, JAŚNIE, KÓLSKI, KRAKÓW, MIGACZ, NUTRIA, ODWRÓT, OKOCIM, PARADA, PONTON, SALATA, TALENT, ULTIMO, WISMAR, WOLANT, YEOMAN (halabardnik na zamku Tober).  
(taj)  
Jeden spośród Czytelników, którzy przelił pod adresem redakcji rozwiązanie dodatkowej krzyżówki, otrzyma nagrodę książkową. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 26 marca br.

**Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 25. nr „GL” z dnia 28 lutego 1998:** „Samowystarczalni umysłowo są jedynie geniusze i głupcy”.

Nagrodę książkową wylosowała inż. Dorota Sikora z Karwiny-Starego Miasta. Gratulujemy!

RADA

Pielęgnujemy rośliny doniczkowe

Roflin dopiero co przesadzony nie nazywamy. Chorym i słabym należy wymienić glebę, zapewnić dobre światło, właściwą wilgotność. Często wystarczy przestawić roślinę w inne miejsce. W sklepach ogrodniczych i kwiatniarniach są nawozy gotowe. Przed zastosowaniem środka lepiej przeczytać instrukcję, dotyczącą sposobu jego rozcieńczenia i dawności i ściśle się tego trzymać. Wiele gatunków korzysta (i służy) ze środków naturalnych, dokarmiając swoje rośliny pokruszonymi skorupkami jaj czy woł z płukania mięsa, które zawierają cenne substancje. Jesienią oraz zimą nie należy roślin.

Kolumnę przygotowała:  
**WANDA KULA**



kronika rodzinna

„Uflysna szybko życie, jak rzeka płynie czas...”. Z okazji zącnego jubileuszu 70-letnia urodzin, który w dniu 17 marca będzie obchodzic...

„Zyj nam w zdrowiu, tyj w radości, tyj nam w szczęściu i uśmiechu i niech słonec tylko gości do stu latek w Twim sercu”. Z okazji 75. urodzin naszej Drogiej Mamie, Babci i Prababci...

Serdecznie dziękuję członkom MK PZKO Karwina 2-Centrum i Czeskiego Związku Bojowników o Wolność i Karwinę, rodzinie i znajomym za podarunki i kwiaty oraz za złożone osobiste i pisemnie gratulacje z okazji moich 90. urodzin.

SCENA POLSKA - CZ. CIESZYŃ: Ania z Zielonego Wzgórza (14, godz. 17.30, gr. O-2; 15, godz. 17.30, gr. AP-1)

ORLOWA - Wszehwiat: Gra (14, 15, 16, godz. 17.45, 20.00), KARWINA - Reflex: Kraj policjantów (14, 15, 16, godz. 17.00, 20.00), Ex: Piąty element (14, 15, godz. 19.00), Centrum: Ratujcie Willy'ego 3 (14, 15, godz. 15.30, 17.45), Tajemnica zezległa lata (14, 15, godz. 20.00; 16, godz. 17.45, 20.00), CZ. CIESZYŃ - Central: Adwokat diaba (15, godz. 16.15, 18.30), U-Thurn (16, godz. 16.15, 18.30), TRZYŃNIEC - Komosa: Alf przeciw U.S.ARMYY (14, 15, godz. 17.30, 20.00), Crash (16, godz. 17.30, 20.00).

MDK KARWINA - sala Mánasa: Do 27. 3. wystawa „Motywy karwińskie” Emila Konkolskiego. MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Musonin w Hawerowie (ul. Robotnicza 14): do 3. 5. wystawa pn. „Tatra w projektach designow”, Orwario: wt.-pt. 9-17, so. 9-13, ni. 13-17.

KARWINA - Związek Czesko-Słowacko-Polskiej Przyjaźni zaprasza członków i sympatyków na spotkanie z okazji święta Kobiet w sobotę 14. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO we Pzycinie. CZ. CIESZYŃ-MOSTY - MK PZKO zaprasza w sobotę 14. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO na walne zebranie.

SLESTOUR Biuro podróży SLESTOUR zaprasza do POLSKI (7-dniowy pobyt od Kč 2950,-) GRECJI i FRANCJI. Klienci, którzy wykupią cały pobyt do 31. 3. 1998, korzystają z 5% lub 10% zniżki!

GŁOS LUDU Gazeta Polaków w Republice Czeskiej. W wydawnictwie „Dziz”, ul. Hlavni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC...

W dniu 16. 3. 1998 przypada 5. rocznica zgonu śp. GUSTAWA MATWIJKOWA z Trzyńca-Tarasu. O chwile wspomnień proszą żona, córka i syn z rodzinami. OL-20

„Odszedł, ale w sercach naszych żyjeś nadal”. Dnia 15. 3. 1998 mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego śp. JANA PRZECZKA z Cierlicka. O chwile wspomnień proszą żona i synowie z rodzinami. B-042

„Boleńie jeny w ławej duszy samo i smieć, co go Pan Bóg w serce zaszył”. Ze smutkiem wspomniany dzień 16 marca 1993 roku, gdy przestało bić wspaniale serce naszej Najukochańszej Mamusi i Babci śp. WALERII DAL z Dąbrowy. Córka Czesława z rodziną. OL-24

SUCHA GÓRNA - Zarząd MK PZKO zaprasza członkinie na wiosenne spotkanie w formie spotkania z okazji MDK i Dnia Matki w sobotę 14. 3. o godz. 17.00 do Domu PZKO. DĄBROWA - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z obchodami 50-letnia PZKO w niedzielę 15. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

ZUKÓW DOLNY - MK PZKO zaprasza w niedzielę 15. 3. o godz. 15.00 do sali restauracji „Pod dzwonkiem” na uroczystość wiosenną. W programie wystąpi gościnnie zespół „Gama” z Suchej Górnje. KARWINA-NOWE MIASTO - MK PZKO zaprasza na spotkanie klubowe, które odbędzie się w sobotę 21. 3. o godz. 16.30 w świetlicy Kola.

KARWINA-RAJ - MK PZKO organizuje w dniach 21-24 maja wycieczkę do Warszawy. Zapewniono autobus, noclegi, aniadania i kolacje, bilety do teatru, Zamku Królewskiego, Wilanowa i Łazienek. Cena dla członka Kola: 3500 koron, dla pozostałych: 4000 koron. Zgłoszenia przyjmowane są w Domu PZKO w każdy poniedziałek w godz. 19.00-21.00.

AWOR OFFICE CENTRUM. Komputery AWOR-„it“ i Compaq Deskpro. Ceny kompletna już od 18.499,- bez DPH - 22.500,- I z DPH. Zniżki dla studentów !!!

lokalne. Poszukując lokalu około 100 m kw. z przeznaczeniem na magazyn w Cz. Cieszyń i okolicy. Nr tel.: 0603 436620. C 24/001. Miejscowe Koło PZKO w Trzyńcu-Osiedlu wynajmie na dogodnych warunkach podmiotowi gospodarczemu lub osobie fizycznej lokale we własnym domu.

W dniu 16. 3. 1998 przypada 5. rocznica zgonu śp. GUSTAWA MATWIJKOWA z Trzyńca-Tarasu. O chwile wspomnień proszą żona, córka i syn z rodzinami. OL-20

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT CIĄG DALSZY NASZEGO REKONESANSU W Boguminie i Karwinie

Dziś przyniosły pozostałe wyniki dziennekarskiej w dywizyjnych klubach piłkarskich z naszego terenu. Po Olbrachcach i Bystrzycy kolej na Bogumiu i Karwinie.

BOGUMIN. Po degradacji z II ligi piłkarze HD Bogumiu nie mieli ponownego sezonu jesiennego ani w rozgrywkach o mistrzostwo dywizji. Zamykają zagrożone punktowo 15. miejsce z identycznym dostatkim punktowym, co ostatni Brantál. Sąd arbitra do uratowania dla piłkarskiego Bogumina chce dywizji. Nie też dziwne, że przed startem wiosennych rozgrywek w karnawalcuśny dzień došlo do młodego „zrzeczenia ziemi”. Doryczcażarowego trenera Miroslava Biška, który w polowie letniego otrzymał powódę na odcisku młodzieżowym w zarządzie Śląskiej Zapy w Ostrawie, zastąpił 45-letni Karol Franek. Ten byłby drugoligowy gracz Bogumina ostatnio wykonywał funkcję asystenta trenera i kierownika drużyny. Z kolei jego asystentem mianowano Jiřego Biška, który jest ponadto prezesem sekcji piłkarskiej. Na nowego szefa klubu wybrano Aloisa Drobka, długoletniego działacza boguminińskiego futbolu.

Niemniej jednak przygotowania do wiosny rozpoczęto w Boguminie jeszcze pod okiem Biška. Z szesnastki zawodników, którzy wchodzi w skład drużyny, na tenisowi (cztery trzy w tygodniu od godz. 15 do 16.00) przychodził najwyżej dwunastka. Wynika to z faktu, że wielu piłkarzy pracuje na zmianie i zajęcia treningowe w kolidują z obowiązkami służbowymi. Po prostu czasy kamfistowskiego profesjonalizmu - mamy nadzieję - bezpowrotnie minęły.

Zwycięzcy, że dywizyjne prawdopodobnie opuszczą dwa zespoły, a od 14. lokaty w tabeli boguminińskiej 3 pkt., uratowanie się przed spadkiem nie będzie sprawą łatwą. Trener Franek jest jednak dobrej myśli. Jest przekonany, że jego podopieczni po sportowemu zawiączą o dywizyjny byt w następnym sezonie. Drużynę zastąpił pomocnicy z ostrawskiej Nowej Huty 21-letni Aleš Moc oraz 22-letni Lumír Volej, a także wracający z gościnnymi występami w II-ligowej F-M Hamus. Niestety opuszczają jej szereg pomocnik Miřilub i obrońca Keřek, którym praca zawodowa nie pozwala uczestniczyć zarówno w zaprawie, jak i w spotkaniach sparingowych. Wiosenną walkę o punkty na własnym terenie boguminianie rozpoczną za tydzień, 21 III. O godz. 10.15 podejmować będą Banik z Olbrachca. (PV)

KARWINA. Piłkarze rezerwy FK Karwina „zintensyfikowali” przygotowania do sezonu wiosennego.

TENIS STOŁOWY. Zwycięstwem 7:3 nad Eozem Brno ukończyli tenisiści stółowi Banika Hawierzów rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy. Należy podkreślić, że w rywalizacji tej nie stracili ani jednego punktu. Z dużą precyzją wygrali wszystkich 18 spotkań. W meczu z Eozem w drużynie z powodu guryj zabrakło Hofera i Lokaja, których godnie zastąpił junior Karabec i Pavica. Punkty dla Banika zdobyli: Čihák i Karabec po 2, Gerada, Pavica oraz Gerada z Pavicą w debiutu. Jednak na tym nie kończy się batalia o awans do superligi. O awansie zdecydować mecz hawierzowski z drużyną TIS Vilhelm Frydek-Mitek 12 kwietnia w Hawierzowie. (JH)

TURYSTYKA. Klub Czeskich Turystów przy KS Slawoj Cz. Cieszyń urządził w dniach 28 III - I IV wycieczkę w Alpy. W programie jeżdzenie na nartach na lodowcu oraz zwiedzanie Innsbrucka, w tym skoczni narciarskiej. (am)

NAGRODY II. SPORTKI - III: 15 318 Kč (15 318), IV: 544 Kč (1632), V: 63 Kč (29 975); II. LOSOWANIE - II: 15 865 Kč (28), IV: 467 Kč (1900), V: 60 Kč (31 545); SZANSIA - II: 100 000 Kč (1), III: 10 000 Kč (8), IV: 1000 Kč (7), V: 100 Kč (90). Jackpot - SPORTKA I: 1 221 985 Kč, II: 6 755 171 Kč, SZANSIA: 1 462 090 Kč.

TENIS STOŁOWY. EKSTRAKLASA. KOBIECI: Hawierzów B - Kotlarzka (dziś o godz. 15), I LIGA MĘŻCZYZYN: Bogumiu - Turnov (dziś o 10.30), II LIGA MĘŻCZYZYN: HT Trzyńcie - NH Ostrava B (dziś o 15) i Trzyńcie - Wracimów (dziś o 10.30) - ostatnie mecze.

HOKEJ. EKSTRAKLASA - Jutro o godz. 17.30: Pilzno - Trzyńcie (poprzednio 1:2, 4:1 i 4:7), I LIGA - dziś o 17: Znojmo - Hawierzów (3:3, 1:0 i 1:1), II LIGA: HC Orliwa - Kadaň. Pierwszy barażowy mecz o wejście do I ligi - dziś o godz. 17. Rewanż - w poniedziałek w Kadaniu. (msk)

PILKA NOŻNA. II LIGA - dziś o godz. 16: Bohemian - FC Karwina (jesienią 0:1) i o 14.30: Trzyńcie - Widowice (1:0) na stadionie w Bystrzycy. DYWIZJA - dziś o godz. 10.15: FC Karwina B - HT Trzyńcie B/Bystrzyca (2:2), godz. 14.30: SEKOPT Hra-

senego na Trzech Kół. Ćwiczyli pod kierownictwem trenera Dalana Kuba i jego asystenta Miroslava Coptaka. W skład drużyny wchodziło dwudziestu zawodników, w tym dwadzieścioro zawodników, którzy wiosną występować będą jeszcze w II-ligowym zespole juniorów. Przejście wadka FK Karwina B wynosi więc 21 lat.

W okresie przygotowawczym karwiniacy rozegrali 10 spotkań. Młodzy innymi wzięli udział w turnieju zimowym we Wracimowie, w którym zajęli - pomimo ewyżyciwa z bardzo dobrą jedynką Knova - dopiero 9. lokatę. W innych meczach sparingowych zawodowli następnego rezultatu: z lokalnym rywalem Jiřkem 3:4 i 7:0, z Dřezemowicami i Lokawicami 5:0 i 2:0. Z biegiem czasu dywizyjni piłkarze Karwiny jakby dochodzili do coraz większej sprawy, gra zaczęła im się kleić, co odzwierciedlało na wynikach sparingów. FK Karwina B opuścili Navřil i Miřarik, którzy zasilili Jiřka. Natomiast wrócili do maderystego klubu Šinkora ze Skřeznowa oraz Miroslav Dobos z Dřeznowa. Nowy nabytek to 17-letni, podobnie wiekowy ustawowy wychowanek Bogumina, Motich.

Polityka kadrowa kierownictwa klubu jest takta, że w spotkaniach mistrzowskich drużyna zasilają będą według dotychczasowych potrzeb podstawowego składu II-ligowej drużyny. Jednakże naczelny celem trenerów jest zbudowanie młodego, rękującego szanse awansu, zespołu, który będzie wygrywał i dostarczał wyniki ustalenych w piłkarsko A drużyny, która - w co wory cały piłkarska Karwina - wróci na hono ekstraklasy. (sz)

I LIGA HOKEJA: Zaprzepaścili szanse awansu

HC HAWIERZÓW - BEROUN 1:0 (0-0, 1:0, 0:2). Paraxák i hawierzowianie praktycznie zamknęli sobie drogę do ekstraklasy hokejowej, sprawiając dzięki zwycięgom nad zespołami wiceligi, którym od lat marzy się ogładanie we „kibiców” białej krowy przez duże „H”. No cóż, wypadła im ponownie zamiana się w ciępielność i czekać aż w Hawierzowie do głosu dojdzie pokolenie, które lepiej będzie sobie radzić z krzyżem, lepiej będzie się poruszać na łyżwach i przede wszystkim będzie chciało... wygrywać.

W pierwszej tercji hawierzowianie wypracowali sobie więcej presji do zdobycia gola, lecz w końcówce brakowało im precyzji. W 27. minie goście wykorzystali przewagę jednego zawodnika i objeli prowadzenie. Później nastąpił dołg dyktando, w którym gospodarze ponownie nie przynęli się wyjątkowo nieuczestnością. Dopiero w 40. min. Alipow po akcji Šochorka i Draška zdołał wyrównać. W III tercji tempo gry wzrosło. Oba zespoły uiloowały doprowadzić do zmiany rezultatów. O porażce Hawierzowa zdecydował okres pomiędzy 48. i 53. minutą, kiedy Michálek zmarnował trzy dogodne okazje strzeleckie. Jego indolencja w 54. min. skarał przyjeźdźni zdobywcem drugiej bramki. Natomiast kropkę nad „J” postawili w przedostatniej minucie meczu, kiedy uśmiechli krzyżek w opuszczonej przez Trava bramce (w 60. minie weszli siostry graczy do gry w polu). Oddał zdepustowani kibice zaczęli masowo opuszczać stadion. A było ich jeszcze stosunkowo dużo: 2500. Sędzią głównym był Málék. Wykłażenia 3:4.

Dziś hawierzowianie grają w Znojnie. I w meczu tym pójdzie już tylko o przyswojenie piątkozka. Po 49. kolejce HC Hawierzów z 57 pkt. zajmuje dopiero 5. lokatę i do prowadzącego Znojna traci siedem punktów. Drugi jest Beroun (62 pkt.), którego szanse na awans dzięki wygranej w Hawierzowie znacznie wzrosły. (st)

Nasza oferta na weekend

PIŁKA RĘCZNA: HCB Karwina - Hřanec. Drugi mecz play-offu - dziś o godz. 17.30, ewentualne 3. spotkanie zaś - jutro o 10.30. (sk)

TENIS STOŁOWY. EKSTRAKLASA. KOBIECI: Hawierzów B - Kotlarzka (dziś o godz. 15), I LIGA MĘŻCZYZYN: Bogumiu - Turnov (dziś o 10.30), II LIGA MĘŻCZYZYN: HT Trzyńcie - NH Ostrava B (dziś o 15) i Trzyńcie - Wracimów (dziś o 10.30) - ostatnie mecze.

HOKEJ. EKSTRAKLASA - Jutro o godz. 17.30: Pilzno - Trzyńcie (poprzednio 1:2, 4:1 i 4:7), I LIGA - dziś o 17: Znojmo - Hawierzów (3:3, 1:0 i 1:1), II LIGA: HC Orliwa - Kadaň. Pierwszy barażowy mecz o wejście do I ligi - dziś o godz. 17. Rewanż - w poniedziałek w Kadaniu. (msk)

PILKA NOŻNA. II LIGA - dziś o godz. 16: Bohemian - FC Karwina (jesienią 0:1) i o 14.30: Trzyńcie - Widowice (1:0) na stadionie w Bystrzycy. DYWIZJA - dziś o godz. 10.15: FC Karwina B - HT Trzyńcie B/Bystrzyca (2:2), godz. 14.30: SEKOPT Hra-



CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 14 MARCA

TC 1: 5.00 Nasza wieś... 7.15 Z Polski... 1.10 Najlepsi przyjaciele... 2.55 Star Trek: Nowa generacja... 7.00 Euronews... 1.10 Najlepsi przyjaciele... 2.55 Star Trek: Nowa generacja...

12.10 TV Klub Niesłyszących... 12.40 Ego (mama policjantem)... 13.00 Na krzewidzi... 13.15 „Luiza i Lotka” (film niemiecki)...

NIEDZIELA 15 MARCA TC 1: 5.00 W Pradze bywało dobrze... 5.50 CD Classic... 6.00 Salon morawsko-śląski... 7.05 Nowe książki... 7.15 „Wilły Fog w podróży dookoła świata” (s. anim.)...

13.00 Bolkowiny... 13.50 „Browar w Sójkowie” (spiewogra)... 15.15 „Śmiałkowie w jaskółce” (dok.)... 17.00 „Powrót do Samotnej Gołębiczy” (film USA)...

PONIEDZIAŁEK 16 MARCA TC 1: 5.00 Poranek niedzielny... 6.00 Studio 6... 9.00 Wiadomości... 9.05 Szeszenie, stwórca się II... 9.30 „Wilły Fog w podróży dookoła świata” (s. anim.)...

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 14 MARCA

PROGRAM 1: 7.00 Magazyn Techniki Rolniczej... 7.15 Z Polski... 7.30 Agrolinia... 8.00 Wszystko o działce i ogrodzie... 8.30 Wiadomości... 8.40 Prognoza pogody... 8.45 Dzieło arcydzieła... 8.55 Ziarno (pr. katolicki)...

19.30 Europejski Przegąd Piłkarski... 19.55 Legia Warszawa - Wisła Kraków... 20.50 „Niże Gol” (mag. przyr.)... 21.25 KOC (pr. satelitarne)...

NIEDZIELA 15 MARCA PROGRAM 1: 7.00 Rolnictwo na świecie: Wielka Brytania... 7.15 Notowania... 7.50 Poranek filmowy... 8.15 Terakene... 8.40 „Chrysty” (s.)... 9.35 Domosfera... 9.45 Kwintę okenko...

20.00 19. Przegąd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '98... 21.00 „Najnowszy przelaz” (s. anim.)... 21.50 Halo Dwójka... 22.00 Panorama... 22.30 19. Przegąd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '98 (2)...

8.41 Prognoza pogody... 8.45 Mama i ja (dla mamy i trzylatka)... 9.00 Dzieńnik (quiz)...